Nr. 23.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Czwartek, 29 stycznia 1885. (w zast.) KS. DR. KANTECKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 28 stycznia.

(Potępienie ostatnich zamachów dynamitowych w Londynie przez unią amerykańską i brak nowych szczegółów dotyczących wykrycia sprawców tychże zamachów. — Wczorajsze otwarcie francuskiéj Izby deputowanych; radość republikanów z powodu pomyślnego rezultatu wyborów do senatu; interpelacya Baudry d'Assona dotycząca walk w Chinach; odpowiedź Ferrego i odroczenie interpelacyi; francuskie siły zbrojne w Chinach i Tonkinie; zawarcie traktatu pomiędzy Francyą a Towarzystwem afrykańskiem i fałszywa wiadomość „Timesa“ o zawarciu układu pomiędzy Portugalią a Francyą. — Wczorajsze obrady włoskiéj Izby deputowanych w sprawie kolonialnéj.)

Ostatnie zamachy dynamitowe w Londynie sprawiły, jak się zdaje, większe wrażenie w republikach amerykańskich, aniżeli na naszym kontynencie europejskim. W Europie tylko część prasy potępia szalone zbrodnie londyńskie, w Ameryce wydają na nie wyrok urzędowy nawet reprezentacye ciał prawodawczych. Senat waszyngtoński przyjął na poniedziałkowém posiedzeniu 63 przeciw 1 głosowi wniesioną przez Bayarda rezolucyą, wyrażającą oburzenie z powodu najnowszych zamachów dynamitowych w Londynie, jako téż i pogardę dla tego rodzaju zbrodni przeciw cywilizacyi. W legislaturach prowincyi nowojorskiéj i Pensylwanii wniesiono na dniu wczorajszym projekta, dotyczące fabrykacyi i sprzedaży dynamitu. Ameryka, zabierając się energicznie do walki przeciw żywiołom przewrotu, chce widocznie pokazać Europie, że nie myśli tolerować zbrodni, tak szeroko u niéj osiadłéj, i wraz z państwami europejskiemi gotowa zawrzeć alians. Czy z tych dobrych chęci władzców amerykańskich zechcą korzystać kierownicy mocarstw europejskich, mianowicie Anglia, rychło się dowiemy. — Telegramy londyńskie nie podają nam dziś bliższych szczegółów o aresztowanéj w okolicy stolicy osobie, na którą pada podejrzenie, że brała udział w zamachach; nie dowiadujemy się także, czy policya ma już w ręku jakieś poszlaki i czy wpadła na trop zbrodniarzy; w Londynie obiega pogłoska, jakoby kobiety, odwiedzające w sobotę Westminster i Tower, wniosły do gmachów tych dynamit.

W dniu wczorajszym zajmowała się wiedeńska Izba deputowanych sprawą projektu do ustaw antisocyalistycznych i obrała osobną komisyą dla zbadania przedłożeń rządowych, poczém obradowała nad sprawą znanego procesu warnsdorfskiego. (Zobacz rubrykę „Austrya i Węgry.“)

Parlament francuski rozpoczął wczoraj na nowo swe prace. Posiedzenie Izby deputowanych zagaił marszałek Brisson przemową, w któréj winszował Izbie pomyślnego rezultatu wyborów do senatu i wezwał ją, ażeby nie szczędziła trudów i pilnie pracowała. — Republikanie, jak już pokrótce donosiliśmy, odnieśli przy wyborach zwycięstwo nad żywiołami monarchicznemi, w ogóle konserwatywnemi. Obierano bowiem w ogóle 87 senatorów; wynik znany jest dotąd 79 wyborów; 48 senatorów należy do stronnictwa republikańskiego, 29 do prawicy, mieszczącéj w sobie różne odcienia, jako lygitymistów, katolików itd.; w 17 miejscowościach przyjdzie do ściślejszych wyborów. I radykalizm zwiększy swe szeregi w senacie; odniósł on zwycięstwo nad republikanami w trzech miejscowościach, gdzie obrani zostali Girauld, Marcou i Martin, który pobił czystéj wody opurtunistę, p. Spullera. Dotąd nie nadszedł rezultat z kolonii. — Na wczorajszém posiedzeniu Izby chciał interpelować rząd członek prawicy, Baudry d'Asson, w sprawie ostatnich wypadków na teatrze wojennym w Chinach, mianowicie chciał się dowiedzieć, czy prawdą jest, że wojsko francuskie poniosło klęskę pod Ke-Lungem. Prezes ministerstwa oświadczył, że Francuzi nie ponieśli klęski i prosił Izbę, ażeby interpelacyą odroczyła na jeden miesiąc, co się też i stało. — Francuzi rozporządzać będą teraz na teatrze wojennym znacznemi siłami; wedle obliczenia „Tempsa“ liczy obecnie armia francuska wraz z nadesłanemi posiłkami i tyralierami anamickimi 40,000 ludzi.

Za przykładem innych mocarstw zawarła i Francya traktat z międzynarodowém Towarzystwem afrykańskiém. Powiadomił o tém p. Ferry Radę ministeryalną na wczorajszém posiedzeniu. Traktat dotyczy ustanowienia granic obu terytoryów nad rzeką Kongo. — Dotąd jedna tylko Portugalia nie zawarła traktatu z Towarzystwem afrykańskiém; dotychczasowe rokowania nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Nadmieniamy przy téj sposobności, iż fałszywą jest wczorajsza wiadomość „Timesa,“ jakoby pomiędzy Francyą a Portugalią stanął układ, według którego Portugalia uznała zwierzchnictwo Francyi nad północném ujściem Kongo, a Francya pretensye Portugalii do południowego brzegu téjże rzeki.

Włoski minister spraw zagranicznych odpowiadał wczoraj na znane interpelacye w sprawie kolonialnéj. „Podnoszone dawniéj teorye — tak mówił Mancini — przeciw polityce kolonialnéj nie dadzą się dziś utrzymać w obec nowoczesnego rozwoju i kolonialnego rozszerzania się wszystkich mocarstw. Włochy nie mogą pozostać bezczynnemi w walce cywilizacyi z barbarzyństwem. Rząd zdecydowany jest prowadzić w skromnych rozmiarach politykę kolonialną, w tém przypuszczeniu, że będzie ona korzystną dla ekonomicznego i politycznego rozwoju kraju. Rząd szanować będzie istniejące prawa innych narodów, by uniknąć wszelakich zatargów; liczy on przytém na czynną pomoc stanu handlowego. Próby, jakie rząd w tym celu podejmie, stać będą w stósunku do sił, jakie posiadają Włochy. Już od dawna uznano drogę do morza Czerwonego za bardzo ważną ze względu na Włochy. P. Mancini zbijał następnie poczynione w interpelacyach zarzuty, mianowicie to przypuszczenie, że Włochy mogą łatwo niebezpieczną dla siebie wywołać zazdrość Anglii. Jest to zasługą gabinetu — mówił minister — że nie wykraczając przeciw aliansowi z środkowemi państwami europejskiemi, nie ryzykując nic wielkiego i nie ponosząc wielkich ofiar, potrafił przywrócić pomiędzy Włochami a Anglią przyjaźń, opierającą się na wspólności zapatrywań i na akcyi zobopólnych interesów. Ci, co się obawiają, iżby Włochy nie utraciły swego stanowiska na morzu Srodziemném, powinni także uznać, że Włochy mogą na morzu Srodziemném znaleść klucz skutecznéj obrony równowagi. Rząd szanować będzie status quo na morzu Srodziemnem. Gdyby jednak jakie inne mocarstwo chciało tu zaprowadzić zmiany, któreby zagrażały bezpieczeństwu i prawom Włoch, to Włochy wystąpiłyby przeciwko temu i usiłowałyby przywrócić równowagę. Wyprawę do Kongo odroczono na kilka tylko tygodni. Rząd potrzebuje gorącego poparcia Izby dla swéj polityki kolonialnéj, a gdyby tego poparcia nie doznał, to umiałby się i w tym razie zastósować do uchwał. Na zapytanie Crispiego, czy prawdą jest, że pomiędzy Włochami a Anglią istnieje zupełna zgodność, odpowiedział p. Mancini, że jutro (a więc dziś) da bliższe wyjaśnienie. — Uwagi nasze nad wywodami ministra włoskiego odkładamy dla braku miejsca do jutra; dziś zapisujemy jeszcze to, co w końcu posiedzenia Izby mówił minister wojny. Zdaniem p. Ricotti wystarczy pierwsza wyprawa dla zabezpieczenia kolonii włoskich nad Assabem; gdyby miała się wykazać potrzeba nowéj wyprawy, to będzie tamdotąd wysłany batalion wojska. Minister wojny wskazał w końcu na entuzyazm, jaki ma panować w armii i w całym kraju włoskim, a zakończył tém swą mowę, że ten zapał do wielkich przedsięwzięć nie wygasł dotąd w narodzie włoskim.

---

* *W Śremie,* w dniu 29 bież. miesiąca (jutro) o godzinie 3 po południu odbędą się wybory na zastępcę posła do sejmu prowincyalnego, o czém przypominamy wszystkim uprawnionym do głosowania właścicielom dóbr powiatu śremskiego — będąc przekonani, że wszyscy się stawią.

Rusini a uroczystość welehradzka.

W zeszłą niedzielę odbyło się u ś. Jura we Lwowie posiedzenie komitetu ściślejszego wybranego dla urządzenia ze strony Rusinów obchodu jubileuszowego św. Metodego. Przewodniczył ks. Archidyakon, dr. Pełesz.

Na posiedzeniu tém odczytano przedewszystkiém zaproszenie komitetu welehradzkiego, a jak „Kuryer Lwowski“ się dowiaduje, uchwalono urządzić pielgrzymkę do grobu św. Apostoła Słowiańszczyzny w dniu 13 sierpnia rb. ile możności jak najliczniéj i urządzić tamże nabożeństwo według obrządku słowiańskiego ze wspaniałemi chórami cerkiewnemi, a oprócz tego produkcyą wokalno-deklamacyjną, — rodzaj koncertu, w którymby okazała się cała poetyczna krasa narodowego pieśniarstwa ruskiego. Termin powyższy obrano dla tego, iż w nim właśnie przypada tradycyjne wodoświatje (święcenie wody) ruskie.

Daléj postanowiono uroczystość jubileuszową w kraju samym odbyć 5 lipca rb. jako w dzień Patronów obrządku słowiańskiego. Dla objaśnienia ludu mają posłużyć popularne wydawnictwa ilustrowane. Rozprawiano także nad możnością upamiętnienia tego dnia pomnikiem, i zdecydowano się na tablice pamiątkowe, gdyż na pomnik we właściwém tego słowa znaczeniu brak jest funduszów, a niedostatek powszechny w kraju nie nastręcza nadziei ich zebrania.

P. Buteniew i kalendarz ruski.

Z Rzymu donoszą, iż w tych dniach przybyła do wiecznego miasta matka pana Buteniewa, pełnomocnika rosyjskiego u Stolicy św., i ztąd wnioskują, iż nadzwyczajne poselstwo tego pełnomocnika zamieni się w stałe. Nadto piszą, iż stósunki między Stolicą św. a Rosyą w ostatnich czasach polepszyły się znacznie dzięki roztropnéj i umiarkowanéj polityce Ojca św.

Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby te doniesienia były zgodne z prawdą, i gdyby szczęśliwie nam panujący Ojciec św. zdołał mądrością swoją ulżyć doli braci naszych pod względem religijnym, — ale wątpimy, iżby powyższe doniesienie do obecnéj już chwili zastósować można.

Z tego samego źródła piszą, iż w sprawie zrównania kalendarza ruskiego z gregoryańskim, w któréj Rusini udali się do decyzyi św. Propagandy — zapadnie prawdopodobnie wyrok na korzyść zatrzymania starodawnéj ruskiéj rachuby czasu.

Jakkolwiek rozumiemy całą doniosłość zrównania obu kalendarzy, to jednakże z drugiéj strony słuszność i sprawiedliwość nie pozwala nam Rusinów wbrew ich woli zmuszać do przyjęcia dobrodziejstwa, którego oni sobie nie życzą, przeciw któremu się opierają, i dla tego uważamy prawdopodobną decyzyą św. Kongregacyi Propagandy za zupełnie słuszną i sprawiedliwą.

Jak uważamy język polski za więcéj wykształcony od ruskiego — a jednak nie mamy prawa narzucać go Rusinom, tak samo téż nie mamy prawa zmuszać ich do przyjmowania kalendarza zachodniego, chociaż możemy sobie życzyć, aby to Rusini sami dobrowolnie uczynili.

Proboszcz — a nauczyciel.

Zmieniły się czasy — zmieniły się stósunki. Dawniéj szkoła ściśle była złączona z plebanią, pamiętając o tém, że tak wiejskie szkółki, jak i wyższe zakłady naukowe wyszły z pod opiekuńczych skrzydeł Kościoła i dopiero pod jego troskliwą opieką nabrały téj siły do wyższego, niestety pod wielu względami *ikarowego* lotu.

Dziś, skutkiem z góry protegowanych dążności, rozdział pomiędzy Kościołem a szkołą w wielu miejscach staje się coraz widoczniejszym, w młodszém mianowicie pokoleniu. Duchowieństwu odebrano nadzór nad szkołami, w wielu miejscach ostentacyjnie zakazano księżom udzielać nauki religii św., lub kierować wykładem w szkole; nie brakło takich inspektorów, którzy bliższy stósunek z proboszczem uważali pod względem lojalności za szkodliwy dla nauczyciela, i tém się stało, że w wielu gminach, jeśli nie masz wyraźnéj niechęci, to istnieje najzupełniejsza obojętność między szkołą a plebanią. Przeciwnicy nasi pracują nad tém, aby tę obojętność rozdmuchiwać do wyraźnéj nieprzyjaźni.

Błądzą wielce i ciężką krzywdę dobru ogólnemu wyrządzają ci nauczyciele, którzy się do tego używać pozwolą, bo szkoła tylko wtedy owoc dobry przynosić może, tylko wtedy zadaniu swemu odpowiedzieć jest zdolna, jeśli nauczyciel w świętéj zgodzie i jedności, w porozumieniu i o ile można pod moralnym przewodem swego dusz-pasterza pracować będzie.

Przedewszystkiém nauczyciel powinien starać się o to, aby młode pokolenie wychowywało się w pobożności, w religijności, w uszanowaniu przepisów Kościoła i w głębokiém przejęciu się prawdami, złożonemi w depozycie wiary świętéj katolickiéj.

Jest rzeczą pożądaną i potrzebną, aby nauczyciel starał się o regularne chodzenie dzieci szkólnych do kościoła, przynajmniéj w niedziele i święta, gdyż najprzód w takim razie może się przyczyniać do upiększenia śpiewu kościelnego, powtóre przedstawia dla parafii budujący przykład gorliwości religijnéj u dziatwy szkólnéj, a po trzecie od młodości przyucza dziatki do przestrzegania przykazań kościelnych.

W wielu, bardzo wielu parafiach nauczyciele o tém wcale nie myślą, a co gorsza, w niektórych sami do kościoła nie chodzą.

Donosi nam jeden z czcigodnych księży proboszczów, że od lat z górą dziesięciu, kiedy mu odebrano inspekcyą miejscową, jeden z nauczycieli w parafii jego pracujących, ani razu nie był w kościele parafialnym.

Ksiądz proboszcz czuł się obowiązanym zwracać uwagę pana nauczyciela na niewłaściwość takiego postępowania i wykazywał mu, iż urząd i stanowisko jego, jako wychowawcy młodzieży, wymagają tego po nim, aby przyświecał przykładem młodemu pokoleniu, które kształci i wychowuje.

Gdy wszelkie przedstawienia i napominania nic nie pomagały — a upór nauczyciela ostentacyjne przybierał rozmiary, zapytał proboszcz w rejencyi, czyby król. rejencya nie uważała za stósowne zwrócić uwagi nauczyciela na niewłaściwe jego dostępowanie.

Rejencya odpowiedziała ***odmownie.***

Nauczyciela N. N. — pisze rejencya — który z pilnością i z dobrym skutkiem urząd swój sprawuje, a nauki religii w sposób pochwały godny udziela, nie możemy zmuszać do wypełniania obowiązków kościelnych i musimy pozostawić Kościołowi i jego organom, aby postarały się o pozyskanie go do udziału w nabożeństwie kościelném.

Odpowiedź ta jest pod wielu względami ciekawą. Najprzód proboszcz miejscowy nie żądał zmuszania, bo w czasach, gdzie w myśl prawa za opłatą 50 fen. można wystąpić z Kościoła, o zmuszaniu nie masz mowy. Atoli czyż i rejencya nie powinnaby czuwać nad tém, iżby szkoła wychowywała młodzież wzorowo i przykładnie? Czyżby nie mogła zwrócić uwagi nauczyciela na potrzebę zadosyćuczynienia obowiązkom katolickiego nauczyciela?

Nauczyciel N. N. uczy dzieci religii św. w sposób pochwały godny — powiada rejencya; chociażbyśmy się nawet zgodzili na ten predykat, udzielony może przez protestanckiego inspektora, to jednakże sądzimy, iż w interesie szkoły leżeć powinno, aby ten „pochwały godny sposób“ nauczania poparty był czynem, przynajmniéj o ile chodzi o zewnętrzne stwierdzenie pozytywnych przykazań kościelnych.

Dziwi nas zaiste, iż królewska rejencya, która dawniéj zupełnie innych trzymała się zasad i praktyki, dziś w tak ważnéj sprawie okazała się obojętną. Następstwa takiego postępowania błogiemi być nie mogą, — przyjdzie czas — oby tylko nie zapóźno — w którym i w wyższych sferach uznać będzie trzeba niewłaściwość takiéj taktyki.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 27 stycznia. Posiedzenie 35. Pocz. o godz. 1¼. Parlament zajmował się drugiemi obradami nad etatem ceł i podatków konsumpcyjnych, a szczegółowo podatkiem gorzelnianym (61,450,000 mr.)

P. Buhl przemawia za swym wnioskiem, aby rządy związkowe jak najspieszniéj przedłożyły parlamentowi projekt podwyższenia podatku gorzelnianego, w którymby szczególnie uwzględniono interesa mniejszych gorzelni wiejskich. Mówca powoływał się na to, że przeważna część państw europejskich pobiera daleko większe dochody z gorzelnictwa od Niemiec, i że podwyższenie tego podatku jest najprostszą drogą do uchylenia deficytu państwowego, zwłaszcza że w Niemczech północnych konsumpcya wódki jest największa.

P. Uhden przemawia za wnioskiem przez siebie i swych konserwatywnych przyjaciół postawionym, ażeby termin płacenia podatku gorzelnianego przedłużyć z sześciu miesięcy na dziewięć i powołuje się na smutny stan rólnictwa.

Sekretarz stanu Burchard oświadcza, iż co do swéj osoby uznaje słuszność obu wniosków; ale nie może powiedzieć, jaką postawę względem niego zajmą rządy związkowe.

P. książę Hatzfeldt przychyla się do wniosku Buhla, ale poleca podatek konsumpcyjny fabrykatowy, gdy tymczasem p. Buhl i minister Lucius stanowczo się przeciw jego zaprowadzeniu oświadczają. W dalszym ciągu rozpraw przekazano wniosek Uhdena komisyi budżetowéj; o wniosku zaś Buhla, który stawiony został w formie rezolucyi, głosowanie odbędzie się dopiero przy trzeciém czytaniu. Za wnioskiem Buhla oświadczył się także p. Schalscha, który zresztą domaga się, aby ewentualne przewyżki z podwyższenia podatku gorzelnianego przekazano rządom poszczególnym jako kompensatę innych podatków.

Pozycyą podatku browarnego i tranzitowego od piwa (16,392,200 m.), przyjęto bez rozpraw.

W rugach wyborczych uznano wybór 12 posłów prawomocnym.

Następne posiedzenie w środę (znany wniosek Junggreena, trzecie czytanie wniosku Windthorsta o zniesienie banicyi, wniosek Kablego o zniesienie dyktatury w Alzacyi i Lotaryngii).

Koniec o pół do 5.

Z Izby poselskiéj.

Berlin, 27 stycznia.

Posiedzenie 9. Początek o godzinie kwadrans na 12.

Izba sejmowa zajmowała się dzisiaj obradami nad etatem dotyczącym górnictwa, hutnictwa i salin (107,684,851 m. dochodu). Rozprawy wytykały szczególnie niedostatki prawa górniczego i wysokości taryfy kolejowéj, na czém, mianowicie produkcya węgla dużo cierpi. Ostatecznie przyjęła Izba etat górnictwa, jako téż etat ministerstwa spraw zewnętrznych i finansów bez zmiany.

Przy etacie ministerstwa finansów w dłuższéj mowie wypowiedział p. Reichensperger swój żal, że teraźniejszy etat nie zawiera pozycyi, przeznaczonéj na dalszy ciąg robót restauracyjnych około zamku malborskiego.

Minister finansów Scholz oświadczył, że niepomyślny stan finansów nie pozwala tymczasowo na dalsze wydatki na tę restauracyą.

(Następne posiedzenie w środę. Wniosek Liebera, dotyczący dodatku do podatku komunalnego. Wniosek Letochy o regulacyi Odry. Sprawozdania administracyjne).

Koniec o godzinie 3.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 27 stycznia.

(Sformułowany wniosek centrum w sprawie ochrony robotników. — Zanzibar.)

— Kanclerz, jak wiadomo, przed kilku tygodniami przy sposobności wniosku p. Hartlinga i towarzyszy wezwał centrum, ażeby podało sformułowany projekt tyczący ochrony robotników. Otóż centrum obecnie żądaniu jego zadość uczyniło, a nawet terminu ośmiodniowego ściśle dotrzymało. Na wczorajszém posiedzeniu komisyi przedłożono w druku szczegółowe zarysy co do wszystkich we wniosku Hertlinga i towarzyszy dotkniętych punktów. W końcu tygodnia rozpoczną się rozprawy o nich. Te kilka dni pozostawiono członkom do zastanowienia się i rozpoznania ich głębszego, a tymczasem i demokraci socyalni wykończą swój projekt.

Wypoczynek świąteczny, praca kobiet, zatrudnienie dzieci, normalny dzień pracy, otóż cztery kierunki, w których się wniosek Hertlinga poruszał. Co do spoczynku świątecznego, to frakcya centrum mogła się odwołać do wniosku, który centrum już w roku 1878 postawiło, i który nawet w podwójném czytaniu pozyskał większość, lecz w trzeciém czytaniu upadł, dzięki oziębłości wielu członków téj frakcyi, którzy się na posiedzenie nie stawili. Tak tedy praktycznie nic nie znacząca redakcya § 105 podówczas przeszła, która brzmi: „do pracy w niedziele i święta procederzyści robotników zmusić nie mogą.“ Nowy wniosek brzmi: „w niedziele i święta nie wolno procederzystom zatrudniać robotników, ani téż zezwalać im na pracę w swych warsztatach.“ O wyjątkach zaś tak pisze: jakie prace według natury procederu nie dopuszczają zwłoki ani przerwy, o tém

Rada związkowa dla wszystkich zakładów każdej ściśle oznaczonej gałęzi stanowcze wyda przepisy.“ „Dla pewnych procederów uchwała Rady związkowéj dalsze postanowi wyjątki.“ — Wszystkie te przepisy zakomunikowane zostaną parlamentowi i mogą być uchylone, jeśli parlament tego zażąda. W razach naglących może jeszcze miejscowa władza policyjna pozwolenia udzielić. — Pozwolenie to jednak winno być piśmienne; oprócz tego mają być sporządzone spisy, których kopie winny być posyłane inspektorowi fabryki i wyższéj władzy administracyjnéj. Tak więc i parlament będzie mógł kontrolować wyjątki. Do wniosku dołączono rozporządzenie rejencyi dyseldorfskiéj, odnoszące się do spoczynku niedzielnego, tak iż wykonalność tych przepisów wszystkim członkom komisyi jest jasną i zrozumiałą.

Co się tyczy pracy dzieci, projekt wręcz zakazuje zatrudniania po fabrykach dzieci, nie mających lat 14. Tylko w pewnych gałęziach przemysłu i w pewnych warsztatach mogą nastąpić z tego prawidła wyjątki na mocy uchwały rady związkowéj. — Zatrudnianie kobiet w górnictwie, przy budowli, po hutach, walcowniach i szlifierniach, nareszcie po wszystkich lokalach, w których przerabiają się materyały zdrowiu szkodliwe, jest wprost wzbronione. Zakazuje się także robotnikom pracować w niedziele i święta. Zamężnych kobiet nie wolno zatrudniać dłużéj nad sześć godzin dziennie. Dla położnic czas wypoczynku przedłuża się z 3 tygodni na ośm. Płcie mają być o ile możności rozdzielone, a przynajmniéj należy preznaczać kobietom osobne lokale do ubierania się i mycia. Ochrona zdrowia i moralności jest celem tych przepisów.

Nareszcie projekt mówi o dziennem maximum pracy. Wynosi ono dla wszystkich fabryk najwyżéj 11 godzin na dzień. W wilie niedzielne i świąteczne przeznacza się tylko 10 godzin. Dla gałęzi przemysłowych, gdzie praca trwa dzień i noc (np. dla cukrowni, gorzelni), albo gdzie ta praca musi trwać dłużéj, może rada związkowa zezwolić na wyjątki, ale i te należy przedłożyć parlamentowi, który je odrzucić mocen. W południe trzeba robotnikom dać godzinną pauzę, a tym, którzy nie jadają w gronie rodziny, przeznaczy się osobny lokal na stołowanie. Na przypadek nieprzyjęcia normalnego dnia pracy przez rząd i członków komisyi, przysposobili pp. ks. Hitze i Lieber projekt uregulowania czasu pracy w fabrykach tkackich. Gdyby więc chciano dać pierwszeństwo prawodawstwu specyalnemu, toby i o tém popamiętano. I Anglia rozpoczęła od przemysłu tkackiego i dopiero w r. 1867 przeszła do innych fabryk. Przemysł tkacki zatrudnia niemal tylu robotników, ile górniczy i żelazny razem wzięte. Oprócz tego przeszło połowa ich są kobiety i dzieci, a praca w takich zakładach trwa najdłużéj. Regulacya więc czasu pracy jest tutaj najpotrzebniejsza. Projekt stanowi tutaj pracę jedenasto-godzinną, przyznaje radzie związkowéj prawo zezwalania na dwunastogodzinną po przędzalniach, ale zastrzega dla parlamentu prawo cofnięcia i odwołania tego zezwolenia. W sobotę i w przededni świąteczne trwa praca godzinę mniéj. O wyjątkach także pomyślały przepisy. Jeśli rząd i stronnictwa na projekt się nie zgodzą, będzie to skutkiem ich niechęci, a centrum i robotnicy będą się umieli na tém poznać. Zdaje się, jakoby konserwatyści z obawy przed kanclerzem chcieli się wyprzeć własnego programu, chociaż organa zachowawcze, jak „Kreuz-Ztg.“ i „Reichsbote“ mocno za tą sprawą przemawiają.

W ostatnich czasach nic jakoś nie słychać o nabytkach Lüderitza w Afryce wschodniéj. Zdaje się, jakoby ta kwestya była przedmiotem dyplomatycznych rokowań między Niemcami a Anglią. Natomiast donoszą dzisiaj z Zanzibaru, że przybył tam jeneralny konsul Gerhard Rohlfs na pokładzie statku wojennego „Gneisenau.“ Dzienniki francuskie donosiły już około Nowego Roku, że i Zanzibar wchodzi w plany kolonizacyjne niemieckie. Ile w tém jest prawdy, wkrótce się wykaże.

ZIEMIE POLSKIE.

* Nominacya. Pomocnikiem kuratora naukowego warszawskiego, Apuchtina, w miejsce Worończowa-Weliaminowa, przeznaczonego na kuratora okręgu naukowego w Charkowie, ma zostać, według „Dziennika Warsz.,“ J. C. Sidorski, naczelnik warszawskiéj dyrekcyi naukowéj.

— Unici. Z noworosyjskiego kraju donoszą do „Dziennika Pozn.,“ że na wygnaniu umarło dotychczas unitów 18, nie licząc tych, którzy zostali zesłani do gubernii jekaterynosławskiéj, a o losie których korespondent nie wie. Oto nazwiska tych męczenników, prześladowanych w ciągu 17 lat przez rząd rosyjski: Jan Łopaczuk w drodze, na stacyi kolei Birzała, Dawid Szysz, Tomasz Szyryjczyk, Nicefor Kapczuk, Jan Chomiński, Jan Tyczkowski w szpitalu elizabetgradzkim, Bazyli Lewczuk na Podlasiu, Mikołaj Jaszczuk, Jakób Biełuha, Antoni Głowacki utonął, Filip Cydejko, Antoni Szatałowicz, Andrzéj Naumiuk, Fraciszek Telehuj, Leon Truchimiuk, Antoni Juchimiuk, Daniel Oleszczuk i Daniel Abramik. Prócz tego mówiono korespondentowi, że w gubernii półtawskiéj umarł przed paru laty Stefan Wertejuk. Ogoliwszy mu głowę, wysłano go z parafii Gęsiéj jeszcze w epoce tak zwanego czyszczenia obrządku unickiego z latynizmu. Był on pierwszym zesłańcem unitą. Wysłano go tylko na rok, lecz zostawał na wygnaniu do końca życia, to jest do roku 1881.

NIEMCY.

* Berlin, 27 stycznia. (O sprawie Rumpffa). Z autentycznéj strony ogłaszają, iż w sprawie śledztwa dotyczącego zamordowania radzcy policyjnego dr. Rumpffa przyaresztowany w Stockenkeimie szewc Juliusz Lieske z Zossen jest ciężko skompromitowany.

— Wyrok śmierci, jaki zapadł w trybunale lipskim przeciwko anarchistom (Reinsdorffowi i towarzyszom), przez cesarza potwierdzony został. Tak przynajmniéj pisze „Berl. Tagbl.“).

— Samobójstwo i profanacya kościoła. W miasteczku Königswinter (dyecezyi kolońskiéj), młodzieniec 26 letni zastrzelił się w kościele. W skutek tego kościół zamknięto i nabożeństwo w nim dopiero się wtenczas odprawiać będzie, gdy nastąpi ekspiacya i ponowna benedykcya.

— Proces o zdradę stanu toczy się w najwyższym trybunale w Lipsku przeciwko kupcowi Jansenowi z Leodyum w Belgii i przeciw niejakiemu Kniperowi z Birkenfeldu. Majątek obu oskarżonych obłożono aresztem.

— Objęcie odziedziczonych przez króla saskiego po księciu Brunświckim dóbr, nastąpiło, jak „Bresl. Ztg.“ donosi, w końcu zeszłego tygodnia przez marszałka dworu saskiego hr. Vitzthuma. Na znak tego, zaciągnięto w zeszłą sobotę na zamku w Sybillenort saską flagę. Zaprzysiężenie urzędników już się rozpoczęło.

— Destytucya. Przed 5 laty umieszczono przy gimnazyum w Frankfurcie n. M. niejakiego dr. Sauerlanda, który poprzednio był księdzem katolickim. Wskutek śledztwa dyscyplinarnego wytoczonego przeciw niemu w kolegium prowincyonalném w Kassel pozbawiono go urzędu, a pruskie ministerstwo w tych dniach wyrok potwierdziło.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 27 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych odpowiedział minister sprawiedliwości na interpelacyą, dotyczącą znanego procesu wansdofskiego, zbijając oskarżenie, jakoby zarządzono śledztwo w sposób tendencyjny. Minister stawał także w obronie powagi i niezależności stanu sędziowskiego. nazwał zupełnie fałszywém twierdzenie, iżby w skutek zeznań oskarżonych miała wykazać się potrzeba dalszych śledztw, jako téż zaprzeczył, jakoby z obwinionymi miano się źle obchodzić. Przeciwnie, czyniono zadość ich życzeniu co do potraw i czytania, o ile to nie sprzeciwiało się przepisom więzienia; oskarzeni téż nie użalali się na złe traktowanie. Minister zaręczał, że rząd w całéj téj sprawie nie wywierał żadnego nacisku i wtedy dopiéro wystąpił, kiedy najwyższym rozkazem zawieszoném zostało śledztwo. — Izba odrzuciła 141 przeciw 101 głosami wniosek Schoenerera, żądający otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią ministra.

ROSYA.

* W rosyjskich prowincyach nadbałtyckich usposobienie jest przygnębione. Rusyfikacya szkół niemieckich robi coraz większe postępy. Niemiecka szkoła okręgowa w Jacobsthal została już zamienioną w rosyjską; na uniwersytecie w Dorpacie wykładają już kilka przedmiotów w języku rosyjskim, a uniwersytet zamienia się stopniowo w rosyjski.

— Zawsze Polacy. „Tet. Wiedomosti“ piszą, że ostatniemi czasy prasa rosyjska niejednokrotnie wracała do kwestyi powstania nihilizmu. Zaznaczywszy to, rzeczony organ sam bierze się do tegoż samego zadania i bierze w pomoc pamiętniki niedawno zmarłego Pirogowa, który we wspomnieniach swoich z czasów uniwersyteckich opowiada wiele ciekawych rzeczy o ówczesném życiu studentów. Przeobrażenie się dawnych kółek w nihilistyczne bandy komuny nastąpiło przez wcielenie do nich nowych żywiołów, jakich nie znały dawne koła.

Ale kapitalne znaczenie — piszą „Petersbuskija Wiedomosti“, miało wtargnięcie żywiołu politycznego, które, jak to nie trudno wyśledzić, dokonało się przez polskie pośrednictwo. W kółkach z epok Pirogowa i najbliższych jéj bywały rozmowy o masonach, potém o dekabrystach, ale téż wszystko ograniczało się na czczych rozmowach. Hercen wysila się na dowiedzenie, że żywioł polityczny do kółek studenckich wprowadzili po roku trzydziestym on i jego przyjaciele, ale sam z sobą jest sprzeczny. „Nauczaliśmy — mówi on — zawsze i wszędzie. Czego właściwie nauczaliśmy — powiedzieć trudno. Idee były zmącone. Sławiliśmy dekabrystów i rewolucyą francuską, potém znowu Saintsymonizm i téż samą francuską rewolucyą; sławiliśmy konstytucyą i rzeczpospolitą, czytanie książek i koncentrowanie sił w jedném towarzystwie.“ Ducha tajnéj organizacyi kół politycznych wnieśli w sferę uczącéj się młodzieży, studenci Polacy i to zaraz w epoce po uśmierzeniu powstania trzydziestego roku. Zaczęło się od Wilna i Kijowa a przeszło także i na stolice. Przez długi czas polskie towarzystwa trzymały się w tajemniczém odosobnieniu, zagarniając coraz więcéj uczestników, ale moralna zaraza przechodziła i na masę. Samo chodzenie pomiędzy lud, które odgrywało tak ważną rolę na scenie czynów nihilizmu, jest wynalazkiem kijowskich tajnych stowarzyszeń. Kiedy z wiosną nowego panowania zadrgało wszystko, co do owego czasu było tłumione, nasza młoda i niemłoda tylko inteligencya okazała się pozbawioną patryotycznego i państwowego zmysłu i tak dalece zwróconą na błędną drogę, że polska idea zatryumfowała w rosyjskiém społeczeństwie. Powstanie roku 1863 dokonało otrzeźwienia, ale już wówczas choroba nihilizmu puściła zbyt silne korzenie, odziedziczywszy kindżały, rewolwery i rozmaite finezye organizacyi spiskowéj od bojowników polskiéj sprawy. Jest jeszcze żywioł, który odegrał niezmiernie ważną rolę w sferze nihilistycznéj, a który obcy był dawnym kółkom. Żywiołem tym — udział kobiet. Zrodziły go po części napływowe, specyficznie przetworzone idee emancypacyi kobiecéj, George-Sandyzmu, praw kobiecych, komunizmu; po części jest to także przykład polskiego powstania, w którego objawach kobiety odgrywały tak ważną rolę. Reasumując to wszystko, można powiedzieć, że ideowe zasoby naszego nihilizmu są napływowego pochodzenia: pod tym względem jest on klimatyczną odmianą radykalizmu, pod względem zaś spiskowéj i dynamitowéj praktyki — jest polskiego pochodzenia.

WŁOCHY.

* Baron Pitteurs, nowo mianowany poseł belgijski przy Stolicy św. przybędzie do Rzymu w miesiącu lutym. Równocześnie Ojciec św. ogłosi urzędownie, iż nuncyuszem papieskim w Brukseli mianowany jest Arcybiskup Rotelli, którego jeszcze ważne sprawy na pewien czas powstrzymują w Carogrodzie.

— Nuncyusz apostolski msgr. di Rende wyjedzie do Paryża w lutym.

— Czynność Missyonarzy w krajach nieoświeconych jeszcze światłem wiary Chrystusa jest bardzo ożywiona, a w biurach Propagandy praca jest zdwojona.

HISZPANIA.

* Trzęsienia ziemi w Hiszpanii jeszcze się od czasu do powtarzają w prowincyach Maladze i Granadzie, a chociaż wstrząśnienia te nie są w skutkach tak okropne jak pierwsze, to jednak mieszkańcy są w ciągłéj trwodze — a wszelki ruch handlowy ustaje. Przy tém panuje zimno, jakiego od lat 24 nie pamiętają w Hiszpanii, co ogólną nędzę jesze powiększa. Śnieżyce straszne panują, wichry srożące się zmiatają szałasy i namioty, w których biedna ludność szukała przytułku. Król odwiedził w tych dniach miasto Velez, liczące 25,000 mieszkańców, w którém 500 domów runęło. W Perlana z 750 domów tylko w 6 mieszkać można.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 28 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król upoważnił księcia Antoniego Radziwiłła do przyjęcia nadanego mu przez ks. Hohenzollern krzyża honorowego pierwszéj klasy hohenzollernskiego orderu domowego.

* **Na wystawienie pomnika** ks. Powałowskiemu. Z przeniesienia 92 marek. Deresiński z Dusiny 3 marki. Kurnatowska z Drezna 30 marek. Ks. Szubert z Domachowa 4 marki. — Razem 129 marek.

* **Teatr.** W czwartek na benefis pana Zawadzkiego tragedya Szekspira „Otello“.

W roli tytułowéj wystąpi beneficyant; w roli zaś Jagona z życzliwości dla beneficyanta gość nasz p. A. Trapszo.

Obok tego p. Pospiszilówna zadeklamuje poemat: „Czarownica.“

Pan Zawadzki dał się nam od roku poznać jako artysta sumienny i pracowity. Mianowicie w rolach bohaterskich dramatycznych nie małe zyskał uznanie. Zachęcamy więc publiczność naszę do licznego zebrania się jutro na benefis tego artysty, mianowicie, że téj tragedyi Szekspira już dawno na naszéj scenie nie widzieliśmy.

W piątek drugi gościnny występ p. Pospiszilówny, artystki teatru narodowego w Pradze w krmedyi pp. Meilhac i Halevy: „Frou-Frou.“

Rolę tę primadonna teatru czeskiego studyowała pod kierunkiem Sary Bernhardt. Dzienniki czeskie rolę tę zaliczają do eajznakomitszych w repertoarze gościa naszego.

* **Sprostowanie.** Zaszła pomyłka w druku w sprawozdaniu zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jakie ogłosił w num. 20 „Kur. Pozn.“ a mianowicie w tém, że radzca stanu p. Bogusławski otrzymał nagrodę konkursową nie talarów tysiąc, ale tysiąc pięćset marek.

* **Walne zebranie** stowarzyszenia wynagrodzenia obywateli powołanych na sędziów przysięgłych onbyło się w dniu 26 bm. w hotelu Francuzkim pod przewodnictwem sekretarza sądu okręgowego Millera. Według sprawozdania, odczytanego przez kupca Tunmanna, wynosi obecnie liczba członków 290. W roku zeszłym wypłacono 53 członkom, powołanym na sędziów przysięgłych, 2312 m., licząc dziennie po 4 m. Dochód i rozchód balansują w sumie 2589,69 m. Pozostało z roku zeszłego 25,09 m., wstępne i roczne składki przyniosły 1668,20 m., dopłaty itd. 896,40 marek. Koszta wynosiły 111,88 m. Pozostało w kasie dnia 31 grudnia r. z. 165,81 marek. Po udzieleniu kasyerowi pokwitowania, uchwalono w razie potrzeby ściągnąć od członków prócz składek w kwocie 5 m., dopłatę w kwocie 3 m. najwyżéj.

* **W sprawie** związku cechów piszą do „Orędownika:“

Poznań, 27 stycznia

Cech krawiecki odbył dnia wczorajszego walne zebranie celem narady co do związku cechów na W. Ks. Poznańskie. Starszy cechu, p. Drzewiecki, zagaił posiedzenie, przeczytał pismo nadesłane sobie z ministerstwa przez magistrat tutejszy i przedstawił członkom najpierw, że cech krawiecki istnieje już przeszło 317 lat, jak najstarsze książki okazują, że nasi przodkowie prowadzili cech w dobrym porządku, który także i dzisiaj, dzięki staranności Zarządu, pięknie się rozwija a członkowie się mnożą — ale ojcowie nasi o żarun w tych betach ustrzeli, jeśli będę dłużéj w nich parciał!

Uśmiechnął się na to z zadowoleniem pan Wołodyjowski i rzekł:

— Duch w waści od ciała silniejszy, bo ciało jeszcze ci nie dopisze.

To rzekłszy, począł żegnać się, a Kmicic nie puszczał, dziękował i winem chciał traktować.

Jakoż dobrze już miało się ku wieczorowi, gdy mały rycerz opuścił Lubicz i do Wodoktów podążył.

— Najlepiéj ją za ostre słowa nagrodzę — mówił sam do siebie — gdy jéj powiem, że Kmicic nie tylko z łoża, ale i z niesławy powstaje... Nie do szczętu to jeszcze zepsuty człowiek, jeno gorączka wielki. Okrutnie ją tém pocieszę, i tak myślę, że mnie teraz lepiéj przyjmie, niż wtedy, kiedym jéj samego siebie ofiarował...

Tu westchnął poczciwy pan Michał i mruknął:

— Żeby to wiedzieć, czy jest jaka na świecie dla mnie przeznaczona?

Wśród podobnych rozmyślań dojechał do Wodoktów. Kudłaty Żmudzin wybiegł do kołowrotu, ale nie spieszył się otwierać, jeno rzekł:

— Dziedziczki nie masz w domu.

— To wyjechała?

— A wyjechała.

— Gdzie?

— Kto ją wie.

— A kiedy wróci?

— Kto ją wie.

— Gadajże po ludzku. Nie mówiła, kiedy wróci?

— Bogdaj wcale nie wróci, bo z wozami wyjechała i z tobołami. Z tego miarkujem, że daleko i na długo.

— Tak! — mruknął pan Michał. — Ot! com najlepszego sprawił!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

(24)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 22.)

Kmicic pobladł bardzo, zapadnięte jego oczy poczęły ciskać płomienie. Chciał wstać, zerwał się, nawet na chwilę i zakrzyknął:

— Kto był ten wrąży syn? — na żywy Bóg, mów waszmość!

— Ja — rzekł pan Wołodyjowski.

— Waćpan? waćpan? — pytał ze zdumieniem Kmicic. — Jakto?...

— Tak jest....

— Zdrajco! — nie ujdzie ci to!... I ona? na żywy Bóg, mów już wszystko! — ona cię przyjęła?

— Odpaliła z miejsca i bez namysłu.

Nastała chwila milczenia. Kmicic oddychał ciężko i oczyma wpijał się w Wołodyjowskiego, ten zaś rzekł:

— Czemu to mnie zdrajcą nazywasz? żalim ja brat, albo swat? żalim ci wiarę złamał? Zwyciężyłem cię w równym boju i mogłem czynić, co mi się podobało.

— Po staremu jedenby z nas to krwią zapieczętował. Nie szablą, to z rusznicybym waćpanna ustrzelił — i niechby mnie djabli potém wzięli.

— Chybabyś mnie z rusznicy zastrzelił, bo gdyby mnie nie była odpaliła, tobym i pojedynku drugiego nie przyjął. Po co miałbym się bić? A wiesz, czemu mnie odpalila?

— Czemu? — powtórzył jak echo Kmicic.

— Bo ciebie miłuje.

Było to więcéj, niż słabe siły chorego znieść mogły. Głowa Kmicica opadła na poduszki, na czoło wystąpił mu pot obfity — i leżał czas jakiś w milczeniu....

— Okrutnie mi słabo — rzekł po chwili. — Skądże... to waść wiesz, że ona... mnie miłuje?

— Bo mam oczy i patrzę, bo mam rozum i miarkuję — teraz zwłaszcza, gdym rekuzę dostał — zaraz mi się w głowie rozjaśniło. Naprzód tedy, gdym po pojedynku przyszedł jéj powiedzieć, że jest wolna, bom waćpana usiekł — wnet ją zamroczyło — i zamiast wdzięczność mi okazać, całkiém mnie sposponowała; powtóre: gdy cię tu Domaszewicze dźwigali, to ci głowę, jako matka unosiła — a po trzecie, że gdym się jéj oświadczył — tak mnie przyjęła, jakoby mi kto w pysk dał. Jeśli te racye waćpanu nie wystarczają, to chyba dla tego, żeś przez rozum zacięty i na umyśle szwankujesz....

— Gdyby to była prawda — odrzekł słabym głosem Kmicic — tedy różne mi tu maści na rany przykładają... ale nie byłoby lepszego balsamu od słów waszmości.

— Zdrajca że ci to taki balsam przykłada?

— Przebacz już waść. W głowie mi się takie szczęście nie mieści, żeby ona mnie jeszcze chciała.

— Powiedziałem, że waćpana miłuje; nie powiedziałem, że cię zechce... to wcale co innego.

— Jeśli mnie nie zechce, to sobie ten łeb o ścianę rozbiję. Inaczéj być nie może.

— Mogłoby być, gdybyś waćpan miał szczerą intencyą zmazania win. Teraz wojna, możesz iść, możesz posługi znaczne miłéj ojczyźnie oddać, męstwem się wsławić, reputacyą połatać. Któż to jest bez grzechu? kto nie ma win na sumieniu? Każdy ma... ale do pokuty i poprawy każdemu otwarta droga. Waść grzeszyłeś swawolą, to jéj odtąd unikaj; grzeszyłeś przeciw ojczyźnie, zamieszki w czasie wojennym czyniąc, to ją teraz ratuj; czyniłeś krzywdy ludziom, to je nagródź... ot, droga dla waszmości lepsza i pewniejsza, niż rozbijanie sobie łba.

Kmicic patrzył uważnie na Wołodyjowskiego i rzekł:

— Waćpan mówisz, jak mój szczery przyjaciel.

— Nie jestem waćpana przyjacielem, ale po prawdzie nie jestem i nieprzyjacielem, a téj panny mi żal, chociaż mnie odpaliła, bom jéj słowo ostre, niesłusznie rzekł na odjezdnem. Od rekuzy się nie powieszę, nie pierwszyzna mi! a uraz nie zwykłem chować. Jeśli więc waćpana na dobrą drogę namówię, to będzie także moja względem ojczyzny zasługa, boś żołnierz dobry i doświadczony.

— Zali mnie czas jeszcze na tę drogę wracać? Tyle terminów na mnie czeka! z łoża trzeba do sądu zaraz... chybabym ztąd uciekł, a tego nie chcę. Tyle terminów! a co sprawa, to i wyrok pewny na potępienie.

— Ot tu jest na to lekarstwo — rzekł pan Wołodyjowski, wydobywając list zapowiedni.

— List zapowiedni! — wykrzyknął Kmicic — dla kogo?

— Dla waćpana. A teraz wiedz, że, mając funkcyą wojskową, nie potrzebujesz do żadnych sądów stawać, bo do hetmańskiéj inkwizycyi należysz... słuchaj zaś, co książę wojewoda mi pisze.

Tu pan Wołodyjowski odczytał Kmicicowi prywatny list Radziwiłła, odetchnął, ruszył wąsikami i rzekł:

— Owoż, jak waćpan widzisz, odemnie zależy, albo ci list zapowiedni oddać, albo go schować.

Niepewność, trwoga i nadzieja odbiły się na twarzy Kmicica.

— A waćpan co uczynisz? — spytał cichym głosem.

— A ja waszmości list oddaję — rzekł pan Wołodyjowski.

Kmicic nic zrazu nie odrzekł, głowę opuścił na poduszki i patrzył czas jakiś w pułap. Nagle oczy poczęły mu wilgotnieć... i goście nieznani w tych oczach, łzy, zawisły na rzęsach.

— Niechże mnie końmi rozerwą — rzekł wreszcie — niech mnie ze skóry obłuszczą, jeślim ja widział zacniejszego człowieka od waszmości.... Jeżeliś przezemnie rekuzę dostał, jeśli mnie jeszcze Oleńka, jako powiadasz, miłuje... inny tém bardziéjby się mścił, tém głębiéj mnie pogrążył... a waszmość mi rękę podajesz i jako z grobu mię wyciągasz.

— Bo nie chcę dla prywaty ojczyzny miłéj poświęcać, któréj waszmość znaczne jeszcze posługi możesz oddać. Ale to waszmości powiem, że gdybyś był owych kozaków od Trubeckiego albo Chowańskiego pożyczył, tedybym list zatrzymał. Całe to szczęście, żeś tego nie uczynił!

— Przykład, przykład z waćpana innym brać! — odrzekł Kmicic. — Dajże mi rękę. Bóg mi pozwoli czém dobrem się waszmości wypłacić, boś mnie na śmierć i życie zobowiązał.

— To i dobrze! potém o tém! a teraz... uszy waszmość do góry! Nie potrzeba ci do żadnych sądów stawać, jeno do roboty się brać. Zasłużysz się ojczyźnie, to ci i ta szlachta odpuści, bo to ludzie na honor ojczyzny bardzo czuli.... Możesz jeszcze winy zmazać, reputacyą odzyskać i w sławie, jako w słońcu chodzić, a już tam znam jednę pannę, która ci nagrodę za życia obmyśli.

— E! — zakrzyknął z uniesieniem Kmicic — co ja tu będę w łożu gnił, gdy nieprzyjaciel ojczyznę depce. Hej! jest tam który? sam tu! pachołek, buty podawaj!... Sam tu!... niechże mnie pio-

dnym związku nie wiedzieli. Chcąc taki związek zrobić chociażby tylko na W. Ks. Poznańskie, potrzeba na to wiele kosztów, a na to by nam nikt grosza dołożyć nie chciał i musielibyśmy kasę naszę dla takich wydatków nadwerężyć. — Dla tego cechmistrz stawił wniosek, ażeby cech pozostał i nadal sam dla siebie, do żadnego związku ani z Księstwem, ani z Berlinem nie przystępował, a kiedy nasz cech istniał przeszło 300 lat bez związku, niechaj drugie 300 lat istnieje bez związku; niechaj się tak rządzi jak dotąd, a inne miasta niech się także same rządzą. — Po długiéj dyskusyi w téj materyi, uchwalili zebrani członkowie jednozgodnie przez podniesienie ręki, ażeby, kiedy nie ma żadnego przymusu, żadnego téż związku nie tworzyć i w téj myśli magistratowi na pismo z dnia 10 bm. odpowiedzieć. — Muszę tu jeszcze przytoczyć, że p. Habering ubolewał nad tém jako Niemiec, że tylko 4 Niemców należy do cechu na 66 członków; że powinno ich najmniéj 25 należeć. Na to starszy cechu odpowiedział mu, że cech przyjmuje tak Polaków jak Niemców, ale widać, że w Poznaniu nie musi być wielu Niemców krawców, albo téż, jeżeli są, nie chcą się garnąć do cechu. Pan H. jako członek cechowy i Niemiec, powinienby się starać swoich ziomków do cechu przyciągnąć. — Rozprawiano także o uczniach i uchwalono, aby zrobić podanie do rejencyi, by na mocy ustawy (wniosek Ackermanna) zakazała wszystkim nie należącym do cechu majstrom przyjmowania uczni w naukę. Pismo to ma być w krótkości odesłane. Potém rozdawano książeczki członkom kasy chorych, a zebranie na spisie protokułu i własnoręcznym podpisie przez członków zakończone zostało.

* **Wiadomość** o przeniesieniu pierwszego prokuratora p. Müllera do Gdańska, to „wyłączne życzenie polskie", jak się niedawno temu „Pos. Tageblatt" wyraził, zniewolony jest obecnie tenże dziennik potwierdzić. — Nie chce atoli „Pos. Tageblatt" przyznać, iż wiadomość tę podała pierwsza „Danz. Ztg." — i pisze, że to jest wiadomość dzienników polskich. Jest to wprawdzie drobnostka, ale świadcząca, że nasi najserdeczniejsi nawet w takich drobnostkach nie czują się zobowiązani do sprostowania fałszywych insynuacyi, gdy tylko idzie o Polaków.

* **Konkurs.** W Żabikowie pod Poznaniem zawakuje od 1 października rb., posada chemika przy stacyi chemicznéj doświadczalnéj, ktoryby jednocześnie kierował stacyą kontroli i oceny nasion. Do posady téj, oprócz wolnego pomieszkania, przywiązana jest pensya roczna 600 tal. czyli 1800 marek. Kandydaci, chcący się ubiegać o rzeczoną posadę, zechcą nadesłać krótki zyciorys oraz swe kwalifikacye i świadectwa naukowe w oryginale lub kopii uwierzytelnionéj na ręce sekretarza zarządu Wiel. pana K. Koszutskiego w Poznaniu, ul. św. Marcina nr. 28, I.

Upraszamy uprzejmie wszystkie pisma polskie o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Poznań, w styczniu 1885 r.

Zarząd centr. Tow. gosp. w W. Ks. Pozn.

* **Karę,** którą p. Perkuhn nałożył 30marca r. z. na członków dozoru kościelnego w Wilczynie, lecz którą obiecał zwrócić, jeżeli się ksiądz wyprowadzi z probostwa, a nie zwrócił na 1 października dla tego, ponieważ jeszcze krewna księdza mieszkała na probostwie za kontraktem, obecnie po wyprowadzeniu się jéj z probostwa, polecił tenże dnia 11 bm. zwrócić członkom dozoru.

* **Sprostowanie.** W korespondencyi z Sierakowa z dnia 27 bm. wkradła się omyłka, którą czujemy się zobowiązani sprostować. Szanowny korespondent źle był poinformowany, twierdząc, iż Towarzystwo przemysłowe w Sierakowie założył tylko p. dr. Danielewicz, gdyż założyli je wspólnie w miesiącu czerwcu r. 1881 p. dr. Danielewicz, obecny przewodniczący, p. Lubecki i ś. p. Wawrowski z Łężeczek; zasługa podania pierwszéj myśli należy sią p. Lubeckiemu, który parę miesięcy przedtém jako budowniczy i właściciel tartaku w miasteczku naszém się osiedlił.

* **Kruświca.** Burmistrzem miasta naszego wybrany został sekretarz miejski Zedler z Grodziska. — Rejencya wybór ten zatwierdziła.

* **Z powiatu wschowskiego.** Naczelny prezes W. Ks. Poznaóskiego zezwolił OO. Bonifratrom z Scinawy na Górnym Sląsku zbierać w domach katolickich powiatu naszego składki na rzecz ich zakładu. Kolekta w każdéj miejcowości nie może trwać dłużéj jak jeden tydzień.

* **Do szkoły** w Zielonéj Górze pod Bydgoszczą uczęszcza około 40 dzieci czysto polkich. Wszystkie te dzieci — jak piszą do „Orędownika" — pozbawione są nauki polskiego czytania i pisania. Biedną tę polską dziatwę uczy Niemiec — ewangielik, nie umiejący słowa po polsku, a inspektorem téj szkoły jest pastor. W szkole téj nie ma ani jednéj godziny po polsku i uważaną ona jest za szkołę wyłącznie niemiecką! Takich szkół jest w okolicy Bydgoszczy najwięcéj i takie same prawie stósunki panują w szkołach, z których kilka tylko korespondent wymienia, jak w Gorzeniu, w Miemczu i we Wilczaku.

* **Ustne egzemina** w gimnazyum realném w Bydgoszczy odbędą się w dniu 16, a w gimnazyum klasyczném w dniu 18 lutego. Liczba abituryentów w pierwszém gimnazyum wynosi 11, w II 12.

* **Pszczew.** Zeszłéj środy odbyły się tu wybory 2 deputowanych i 2 zastępców do sejmiku powiatowego z obwodu gmin wiejskich, należących do obwodu policyjnego pszczewskiego i części trzcielskiego. Wybrani zostali gospodarze Maurycy Klemke ze Stołunia i Juliusz Schönborn z Nowéj Silny deputowanymi, a gospodarze Gebauer z Sierskich Olędrów i Gustaw Gellhorn z Zawad zastępcami. — W pierwszym okręgu wybrani zostali gospodarze Ulrich z Jastrzembek i Schultz z Amtskassner resp. Weber z Grubska i Grundmann z Kościerzyny. — w okręgu trzecim wybrani zostali: młynarz Krüger z Kupferhammer i gospodarz Begall z Chociszewa resp. gospodarze Gillert z Żołwiny i Wandel z Bukówca.

* **Skład** prowincyalnych władz szkólnych we W. Ks. Poznańskiém: 1) naczelny prezes Günther. 2) prowincyalne kolegium szkólne w Poznaniu. Prezydent: naczelny prezes Günther, dyrektor: wiceprezydent rejencyjny Sonnerfeldt, członkowie: prowincyalny radzca szkólny Polte, prowincyalny radzca szkólny Luke, asesor sądowy dr. Mayer, któremu polecono sprawy sądowe i administracyjne. 3) rejencya poznańska: prezydent, naczelny prezes Günther, wiceprezydent Sommerfeldt. Wydział dla spraw kościelnych i szkólnych: dyrygent wyższy radzca rejencyjny Grundschöttel, radzcy rejencyjni i szkólni: dr. Dittmar, Skladny i dr. Braksator. 4) rejencya bydgoska: prezydent Tiedemann. Wydział dla spraw kościelnych i szkólnych: dyrygent wyższy radzca rejencyjny Otto, radzcy rejencyjni i szkólni: Schmidt, Jungklaas, nadto zatrudniony tu jest powiatowy inspektor szkólny Eberstein. — Dodajemy, że w kolegiach rejencyjnych resp. odnośnych wydziałach, przytoczyliśmy prócz dyrygenta tylko członków fachowych szkólnych, oraz że ustanowieni przy rejencyach radzcy rejencyjni i szkólni, odpowiednio do ich funkcyi, także są członkami prowincyalnego kolegium szkólnego.

* **Powiatowi inspektorzy szkólni.** W W. Ks. Poznańskiém mamy obecnie 35 zawodowych inspektorów szkólnych (24 w obwodzie rejencyi poznańskiéj, 11 w obwodzie rejencyi bydgoskiéj) i 23 dzierżących ten urząd jako poboczny (15 w obwodzie rejencyi poznańskiéj, 8 w obwodzie rejencyi bydgoskiéj; są to wyłącznie pastorzy ewangieliccy). Inspektorami z zawodu są w obwodzie rejencyi poznańskiéj następujący panowie: Albrecht w Pobiedziskach (komisorycznie), Bandke w Sremie, Büttner w Krotoszynie, Casper w Grodzisku (komis.), Eichhorn w Śmiglu (komis.), Fehlberg w Lesznie, Gratzki w Pleszewie, dr. Förster w Nowymtomyślu, Heckert we Wrześni, Hesse w Kościanie, dr. Hilfer w Kempnie (komis.), dr. Hippauf w Ostrowie, Hoppe w Jarocinie, Lust w Rogoźnie, Lux w Poznaniu, Musolff w Wolsztynie, Platsch w Gostyniu (komis.), Schwalbe w Poznaniu, Sklarzyk w Szamotułach, Smolka w Środzie (komis.), Stordeur w Ostrzeszowie (komis.), Tecklenburg w Międzyrzecu, dr. Waschow w Krotoszynie (komis.), Wenzel w Rawiczu. — W obwodzie rejencyi bydgoskiéj pp.: Arlt w Trzemesznie, Binkowski w Inowrocławiu, Eberstein w Bydgoszczy, Gärtner w Wągrówcu, Klewe w Gnieźnie, Kupfer w Pile, dr. Nagel w Bydgoszczy, dr. Otto w Nakle (komis.), Sachse w Szubinie (komis.), dr. Schaffrath w Wągrówcu (komis.), Schick w Czarnkowie (komis.).

* **Wielki los** loteryi pruskiéj padł wczoraj na nr. 86,136.

* **Slub.** W kościele OO. Kapucynów w Krakowie pobłogosławił ks. Biskup krakowski Dunajewski związek małżeński pomiędzy panną Maryą Bnińską, córką hr. Romana i Wacławy z Sobańskich, a hr. Adamem Komorowskim Suffczyńskim, obywatelem ze wschodniéj Galicyi.

* **Za spokój duszy** śp. Odyńca odbyło się dnia 21 bm. staraniem p. Domejki, nabożeństwo żałobne w kościele Wniebowstąpienia w Paryżu. Celebrował ks. Witkowski.

† **Kalikst Wolski,** żołnierz z roku 1831, zmarł w tych dniach w Krakowie. Ostatnie dni życia spędził on w gościnnym domu pp. Karolostwa Chłapowskich. R. i. p.

* **Według** rozstrzygnięcia wyższéj dyrekcyi pocztowéj w Szczecinie wolno przy odsyłaniu korekty i rękopisu pod opaską dodawać także uwagi dotyczące druku. I tak np. dozwolono w pewnym przypadku dopisać na korekcie te słowa: „Proszę odesłać jak najprędzéj, abyśmy jutro mogli druk rozpocząć," gdyż „piśmienne dodatki na korekcie, dotyczące saméj korekty, druku i ozdoby można przesyłać pod opaską bez podwyższenia portoryum."

* **Zbiegi.** Rejencya opolska wydała rozporządzenie, ażeby skonstatowano liczbę zbiegów z Królestwa Polskiego i z Austryi, daléj, aby władze rządowe przesłały „berychty" o ich moralném prowadzeniu się, i czy nie masz powodów wydalenia ich z granic królestwa pruskiego. Czyby to już były pierwsze objawy nowego układu ekstradycyjnego?

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 29go stycznia św. Franciszka Sal.

Wschód słońca o godz. 7 minut 49. Zachód o godzinie 4 minut 39.

TELEGRAMY.

Bukareszt, 26 stycznia. Minister sprawiedliwości, Woinow, wziął dymisyą.

Paryż, 27 stycznia. Izba deputowanych obradowała dziś w dalszym ciągu nad budżetem nadzwyczajnym i przyjęła budżet ministerstwa wojny. Przyszłe posiedzenie w czwartek.

Londyn, 27 stycznia. Hassan Fhemi pasza miał dziś wraz z Musurusem paszą posłuchanie u królowéj w Osborne.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Drogocenna publikacya.** Biblioteka kórnicka wydała, albo raczéj puściła w obieg drogocenną publikacyą, wydaną jeszcze za życia ś. p. Tytusa hr. Działyńskiego, p. t. „Przęsło ze Zwierzyńca Mikołaja Reja". Jest to rozdział wtóry Rejowego Zwierzyńca, zawierający charakterystykę „stanów i domów niektórych zacnego narodu polskiego", który ś. p. hr. Tytus rozmiłowany w badaniach heraldycznych nie tylko z pierwszego resp. i drugiego wydania 1562 i 1574 z pewnemi poprawkami przedrukować kazał gotyckim prześlicznym drukiem, ale nadto jeszcze liczbę rycin dodanych do pierwszych wydań powiększył. Tak trzy karty przedmowy dr. Z. Celichowskiego wraz z okładką drukowane w typografii dr. W. Łebińskiego, jak mianowicie tekst sam ozdobiony prześlicznemi rycinami, wydrukowane są znakomicie i pozostaną stałą ozdobą każdego księgozbioru. Wdzięczność dla ś. p. Tytusa hr. Działyńskiego i dzisiejszego właściciela Biblioteki kórnickiéj za tę książkę będzie tém większą, iż tak pierwsze jak i drugie wydanie Zwierzyńca M. Reja są iście białemi krukami. Z pomiędzy pięknie rzniętych rycin wymieniamy portrety M. Reja, Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Królowéj Bony, rozliczne herby, medale itd.

---

* **Żywot Czcigodnéj Matki Magdaleny Barat,** założycielki Sióstr Najświętszego Serca Jezusowego, oraz szkic dziejów tegoż Towarzystwa osobliwie na ziemi polskiéj napisał ks. Stanisław Załęski, Kraków 1885, stron 449. Dzieło to dedykowane J. E. Najdost. Księdzu Kardynałowi Arcybiskupowi Halce Ledóchowskiemu, polecamy szczególnéj uwadze naszych Czytelników i Czytelniczek, mianowicie tych, które się pod opieką Pań Serca Jezus. kształciły. Znajdą one tam najprzód pięknie napisany żywot założycielki tego zakonu, pobudzający do miłości i czci Boga, dzieje tego ważnego w historyi wychowania zakonu, a potém wiele wspomnień i pamiątek z czasu młodości. Ojciec Załęski, znany zaszczytnie w naszéj literaturze, skorzystał wyczerpująco z istniejących źródeł obcych i zebrał starannie to, co się do dziejów zakonu na ziemi naszéj odnosi. Książka ozdobiona jest kilku rycinami, jak np. portretem Matki Barat, obrazem domu Sióstr S. Jezusowego w Poznaniu, na Wildzie, w Pradze itd.

---

* **P. prof. Szokalski,** honorowy członek naszego Tow. Przyjaciół Nauk, czcigodny jubilat i ojciec okulistyki polskiéj — wydał świeżo cenne dzieło p. t. „Początek i rozwój umysłowości w przyrodzie, przez dr. W. Szokalskiego." Warszawa 1885, str. 468. Cena 3 ruble. Dzieło to napisane gruntowuie i wyczerpująco, rozbiera z wielkim zasobem nauki i obserwacyi wszelkie kwestye naukowe, różnicę pomiędzy martwotą a życiem, bezwiednim ruchem a umysłowością, rozumem i uspołecznieniem. Autor ściśle przestrzega granicy między sferą zmysłową a nadprzyrodzoną i zwycięzko gromi tych, którzy z mylnie zrozumianych objawów przyrody występują przeciwko odwiecznym prawdom, stanowiącym najdroższy skarb ludzkości.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 27 stycznia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Dembiński z żoną z Borku, Zboralski z Pleszewa, Budzyński z Gniezna, Kamieniecki z Koszewa.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 27 stycznia.

Przy dalszém dziś ciągnieniu czwartéj klasy 171 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

2 83 136 [550] 219 89 [3000] 329 406 53 [550] 78 97 [300] 506 29 59 85 86 99 616 39 41 57 823 950 **1**090 113 58 84 97 274 355 62 71 445 [300] 56 [3000] 61 518 52 627 33 36 46 62 [300] 69 758 837 58 900 **2**000 17 [550] 55 93 102 17 41 [6000] 93 212 [3000] 94 312 68 472 500 44 58 668 [300] 74 778 89 [300] 839 [550] 63 98 [300] 904 29 [550] 31 39 52 85 [300] **3**057 72 [300] 90 [300] 121 [550] 67 89 288 366 91 92 471 629 44 63 748 71 856 70 (550) 987 **4**019 149 72 201 55 95 635 43 715 53 96 837 42 951 **5**237 69 430 84 [550] 525 81 642 63 82 705 [550] 34 68 94 830 76 80 88 [300] 97 **6**205 88 97 [300] 343 50 73 78 96 [300] 408 25 [1500] 45 [300] 63 546 625 52 783 821 56 [300] 915 45 87 96 **7**010 56 62 94 175 96 326 30 39 453 508 11 12 76 615 54 704 [1500] 978 [300] **8**000 16 [550] 59 124 65 213 27 67 356 79 445 79 544 55 650 60 729 37 83 [550] 842 55 57 92 925 **9**035 49 139 42 62 93 94 [300] 200 75 [300] 80 307 17 87 545 60 (1500) 73 627 783 831.

10020 64 94 104 45 68 305 12 527 75 (550) 638 775 [550] 82 853 78 97 937 **11**051 106 34 41 288 99 389 99 400 19 515 44 668 772 803 18 59 83 947 **12**061 [550] 67 134 [300] 70 243 322 23 63 419 36 46 61 89 531 46 47 641 [1500] 724 [550] 31 [550] 893 **13**003 39 47 60 84 136 51 55 88 201 330 32 [3000] 48 [300] 590 613 29 747 [3000] 833 926 [300] **14**048 107 30 203 8 76 77 455 62 504 25 (300) 607 31 78 [1500] 82 (300) 87 800 16 44 59 919 49 (1500) 80 **15**136 207 17 52 93 306 77 87 415 35 59 [3000] 93 513 (300) 37 39 97 603 25 718 [3000] 830 49 61 (300) **16**056 77 88 138 (300) 204 29 89 302 [300] 38 72 [300] 74 77 [300] 437 531 86 803 4 12 47 [3000] 52 95 907 42 **17**008 10 49 67 94 207 29 309 (300) 51 55 415 [550] 39 55 74 83 87 94 545 [300] 703 850 77 901 54 84 **18**047 [300] 165 222 51 329 [300] 31 33 [300] 70 78 88 [300] 443 557 75 [550] 618 60 [300] 736 99 855 934 **19**013 64 166 72 95 (3000) 234 88 365 82 419 21 53 83 530 65 70 71 [550] 609 40 74 79 90 [300] 99 749 51 54 92 806 61.

20084 87 [300] 119 39 228 33 64 340 79 419 23 33 (1500) 79 600 92 703 21 25 45 813 923 [300] 25 [300] **21**061 [300] 97 181 [300] 82 [300] 246 58 75 304 64 74 491 588 637 [300] 96 99 (300) 850 81 956 **22**015 28 42 49 58 60 62 115 [550] 39 46 68 229 (1500) 80 338 425 40 519 (300) 604 715 29 (300) 62 (1500) 67 68 85 857 965 66 [3000] **23**065 114 34 [550] 210 (300) 88 316 407 18 22 29 70 501 22 35 60 91 92 94 700 28 [3000] 833 92 938 51 60 74 [300] 91 **24**006 55 132 204 46 [300] 74 81 [550] 89 333 51 552 54 69 602 12 77 86 739 [550] 804 64 [1500] 95 924 [300] **25**031 38 123 31 221 64 79 321 [300] 33 62 530 [1500] 613 24 707 26 30 39 42 54 57 93 869 949 85 [300] **26**040 114 20 209 12 55 60 87 309 443 569 [300] 90 [1500] 603 28 45 708 57 952 72 80 **27**064 147 69 202 [300] 8 41 66 410 85 512 19 38 [300] 39 49 55 79 600 18 43 783 807 9 45 [3000] 54 62 (1500) 73 [300] 88 917 64 81 **28**075 109 (1500) 13 (1500) 20 32 310 32 72 420 34 95 549 57 652 98 780 [550] 97 815 52 85 905 [550] 23 [550] 35 85 92 **29**132 86 206 17 27 80 [3000) 375 [300] 76 [300] 411 79 96 (15000) 562 85 621 853 77 955.

30011 123 34 220 343 62 72 81 419 537 48 645 (550) 64 [300] 98 [3000] 765 82 917 20 **31**005 [550] 141 73 97 203 22 26 49 333 87 [3000] 505 23 97 99 644 58 60 90 739 [550] 74 [300] 825 [3000] 919 23 **32**037 181 259 82 305 25 [300] 50 61 87 92 401 45 88 (1500) 89 521 625 42 720 [300] 867 **33**014 [3000] 115 58 230 [300] 43 [300] 347 64 78 98 448 69 508 665 (300) 78 80 724 94 (1500) 814 84 938 **34**037 39 55 (300) 82 219 73 75 77 83 334 45 416 39 82 96 520 657 [300] 97 772 827 49 92 925 29 75 **35**024 77 131 [550] 206 63 308 [300] 21 25 526 56 60 624 68 760 **36**040 41 92 100 35 41 54 [1500] 62 71 206 311 57 401 18 50 57 563 [300] 72 606 22 35 63 [300] 720 49 98 953 56 90 **37**045 124 [550] 56 70 337 59 80 419 93 [300] 539 66 69 93 98 665 (300) 756 59 915 91 **38**028 129 89 214 [550] 370 444 63 77 536 65 687 722 [1500] 57 84 809 19 29 947 [1500] 55 **39**020 50 67 90 106 212 [6000] 18 20 [550] 53 305 429 44 537 769 71 861 73 954 70 [550].

40027 35 50 82 105 [300] 89 448 51 73 [300] 519 607 66 722 [300] 59 811 18 25 988 [3000] **41**010 23 35 76 117 237 58 382 87 430 78 [550] 90 533 729 78 [300] 968 **42**005 89 97 178 217 33 98 423 44 88 588 703 15 40 71 73 816 [300] 27 37 **43**052 71 124 43 88 208 45 381 410 48 533 35 [300] 680 89 712 95 [3000] 834 94 927 **44**126 28 32 73 230 41 51 53 496 501 79 86 643 71 829 911 [300] 56 79 [300] 84 **45**050 175 83 208 60 385 447 [1500] 76 90 503 (300) 40 60 760 63 837 74 974 [1500] 93 [300] **46**070 102 242 73 312 55 90 429 72 78 644 72 85 758 65 816 89 901 2 32 80 **47**039 195 212 24 [3000] 48 62 [3000) 92 319 41 58 69 403 32 41 98 569 905 30 42 **48**026 [300] 111 [550] 98 243 80 312 73 86 88 420 34 38 41 501 62 625 758 821 33 97 911 18 **49**033 56 66 [1500] 172 95 227 39 71 469 (550) 94 535 48 80 [1500] 620 48 775 832 907 31.

50002 155 229 39 81 376 556 65 83 640 81 98 749 (300) 57 77 84 834 52 957 (300) **51**141 203 72 79 92 314 26 400 83 555 (550) 73 612 43 708 28 (1500] 82 84 (550) 835 (300) 983 **52**105 (1500] 59 227 422 99 531 612 18 21 [300) 26 709 10 45 859 900 13 57 71 **53**012 42 68 69 101 31 220 328 30 74 (3000) 411 12 546 [550] 608 50 733 820 37 50 **54**014 175 86 95 219 48 (300) 319 28 90 402 16 19 31 85 589 680 702 52 834 905 25 53 94 **55**007 [300] 59 75 168 216 77 369 410 64 572 622 69 827 91 988 **56**000 4 11 112 18 74 82 242 [1500] 44 97 (550) 350 438 61 79 80 544 82 667 80 (1500) 708 31 823 59 (550) 60 63 88 [300] 910 **57**046 70 81 86 91 111 76 72 238 51 56 86 310 41 508 38 (3000) 78 81 94 641 49 719 28 46 [300] 97 824 32 39 78 (300) 927 **58**014 38 122 30 72 205 81 336 (300) 406 7 16 536 78 670 825 904 (300) 78 96 **59**003 64 72 83 105 6 17 85 243 53 309 29 24 25 (1500) 46 505 23 63 617 81 775 871 910 12 (3000) 56.

60003 103 9 202 23 26 39 69 345 83 93 408 44 97 593 (300) 640 61 749 (3000) 75 (300) 812 15 31 34 84 964 **61**036 (300) 60 193 256 (3000) 61 364 404 (3000) 522 825 45 73 97 928 **62**009 166 (300) 81 82 84 224 86 337 (300) 48 (300) 69 82 412 40 76 561 90 [3000] 92 606 64 70 98 807 (300) 30 991 **63**041 56 73 149 89 (300) 289 400 551 85 616 52 (1500) 89 95 776 78 835 62 81 941 **64**022 38 (1500) 84 103 52 83 99 230 62 72 340 61 404 (300) 8 75 (3000) 562 73 92 (1500) 862 86 940 **65**055 79 323 30 67 453 59 (300) 89 547 59 610 (550) 31 75 708 57 61 66 76 (550) 88 843 61 62 **66**087 218 97 98 324 457 72 98 560 80 [3000) 636 62 778 800 56 (1500) 942 43 56 74 [1500] 75 77 **67**056 118 44 58 (550) 68 (300) 204 44 83 374 434 46 90 536 62 64 708 88 817 909 **68**018 25 30 (550) 80 131 62 241 87 339 69 400 47 98 523 36 65 641 96 810 50 54 (300) 69 (550) 71 905 (550) 41 (300) 97 **69**135 42 65 239 356 65 408 34 47 569 93 618 773 855 (550) 997 98 (300).

70073 (15000) 96 131 202 93 (300) 314 42 76 529 630 [300] 33 754 95 832 [300] 97 (3000) 953 **71**019 142 87 352 65 74 424 94 519 626 847 77 96 928 **72**045 (3000) 71 75 299 306 [300] 14 28 [300] 405 [300] 21 36 63 99 560 99 601 56 81 756 76 **73**009 15 30 122 78 [300] 222 75 82 478 (550) 523 51 [300] 610 34 35 87 715 801 5 [300] 70 94 940 94 99 **74**043 231 367 94 (75000) 440 582 602 25 31 (1500) 38 52 61 (300) 70 (3000) 75 743 847 903 [300] 38 **75**090 92 109 26 40 228 336 51 417 [300] 90 556 685 707 60 806 [300] 927 91 **76**130 95 205 [3000] 25 [300] 93 (550) 324 437 38 97 507 618 87 752 78 97 906 10 11 34 **77**065 85 [300] 92 108 [300] 17 44 62 74 93 [1500] 95 212 26 30 373 86 405 [3000] 15 60 588 90 602 68 708 20 38 809 31 49 (3000) 93 [550] **78**020 45 64 107 28 58 62 201 18 59 402 32 90 523 81 710 23 830 940 78 (550) **79**069 95 100 39 224 63 74 93 310 [300] 561 658 709 95 841 45 88 93 900.

80088 113 23 38 (550) 83 87 234 68 321 404 75 97 565 98 648 [300] 87 744 88 865 916 (550) 26 [300] 27 66 71 90 **81**046 [1500] 347 [300] 88 400 6 13 44 53 72 87 515 [300] 55 (3000) 660 [1500] 718 59 920 **82**042 115 290 331 58 (300) 502 32 40 45 61 67 635 71 75 85 745 71 841 71 91 98 918 **83**006 18 104 11 [300] 41 57 99 201 7 19 [3000] 80 333 [3000] 68 99 416 31 42 556 651 [1500] 71 731 808 [300] 965 96 **84**087 133 72 94 203 42 82 325 43 93 (550) 457 75 81 [1500) 98 520 64 66 71 619 26 47 703 32 83 836 [300] 49 903 81 **85**134 333 38 69 71 (1500) 446 57 [300] 84 544 735 61 89 823 45 913 50 [550] 70 78 88 **86**040 80 90 122 36 (450000) 73 206 57 321 80 92 454 57 79 93 519 22 613 61 89 708 819 943 87 89 **87**016 [3000] 28 30 42 [300] 47 135 254 68 83 (300) 317 (300) 54 70 405 30 45 (300) 61 84 514 (1500) 24 616 19 59 787 843 58 61 (300) 930 [550] **88**098 202 (300) 24 43 74 (15000) 318 23 83 84 410 61 521 33 65 [300] 99 690 91 891 [300] 909 58 87 **89**005 96 139 245 92 348 61 405 32 49 82 506 638 44 55 77 743 [3000] 52 62 64 (1500) 826 35 94.

90009 140 78 82 218 50 70 77 358 416 72 92 617 85 715 29 89 [300] 852 971 [550] 79 89 **91**021 33 64 109 43 81 218 [300] 20 [300] 26 52 58 92 95 [3000] 328 70 94 441 75 512 20 [550] 95 615 39 52 62 24 701 [300] 17 970 **92**026 [550] 44 77 80 133 266 [550] 70 (1500) 566 403 6 96 [550] 524 29 630 756 804 (300) 945 **93**006 27 53 54 138 211 [300] 363 525 600 55 75 701 [550) 12 78 808 (550) 9 45 903 31 **94**133 43 [3000] 217 73 306 19 41 62 425 44 70 90 514 22 51 66 637 98 703 64 [1500] 84 832 67 974.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) **Poznań,** 28 stycznia. (—Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza: pochmurno.

Żyto: stale.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. styczeń 131,— pł., styczeń-luty 131,— płac., luty-marzec 132,—. na wiosnę 133.50 płac. maj-czerwiec 135,— płc.

Okowita: staléj.

Cena wypowiedziana —.—. Wypowiedziano, —,— litr., styczeń 42,30 pł., luty 42,30 pł., marzec 42,70 płac., kwiecień 43,10 płacono, kwiecień-maj 43,30 płacono, maj 43.60 płacono, czerwiec 44,20 płacono, lipiec 44,80 płac. sierpień 45,40 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 42.30 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziane —— centnarów. Cena wypowiedziana 131.—, styczeń 131,— styczeń-luty 131.—, luty-marzec 132.—, kwiecień-maj 134.—.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. cena wypowiedziana 42.20 mrk., styczeń 42.20 mrk., luty 42.20, marzec 42.50. na kwiecień-maj 43.20—30, czerwiec 44.20 m., lipiec 44,80 mk., sierpień —,— mk., w miejscu bez beczki 42.20 mr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 28 stycznia 1885.	TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica . . 100 kilg.	15	80	15	40	14	50	—	—
Żyto . . . . - -	13	20	12	90	12	40	—	—
Jęczmień . . -	13	30	12	20	12	—	—	—
Owies . . . -	13	60	13	—	12	80	—	—
„ nowy. . -	14	50	14	—	—	—	—	—
Groch wrzący . - -	13	—	12	50	12	20	—	—
Groch na paszę -	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . . -	3	60	2	80	—	—	—	—
Łubin żółty . . -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski - -	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy - -	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . - -	—	—	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 28 stycznia 1885.

Przedmiot.	TOWAR dobry M.	Pf.	śred. M.	Pf.	pośle. M.	Pf.	w przecięciu M.	Pf.
Pszen. najw. za 100 kl.	16	60	15	60	14	90	15	48
najn. -	16	10	15	20	14	50		
Żyto najw.	13	90	13	40	12	80	13	23
najn. -	13	70	13	10	12	50		
Jęczm. najw. -	—	—	12	90	12	40	12	50
najn. -	—	—	12	60	12	10		
Owies najw. -	14	70	14	10	13	40	13	88
najn. -	14	30	13	60	13	20		

Inne artykuły.	najw. M.	Pf.	najniż. M.	Pf.	w przec. M.	Pf.
Słoma prosta za 100 kl	4	25	2	75	3	50
targana -	—	—	—	—	—	—
Siano -	6	—	4	—	5	—
Groch -	—	—	—	—	—	—
Soczewica -	—	—	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	80	3	—	3	40
Wołowina kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina -	1	40	1	—	1	20
Cielęcina -	1	40	1	—	1	20
Skopowina -	1	20	1	—	1	10
Słonina -	1	50	1	40	1	45
Masło -	2	—	1	60	1	80
Jaja za kopę	3	20	3	10	3	15

Wrocław, 27 stycznia 1884.

Żyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano —— Cena wypowiedziano —. styczeń 135,— żądano, styczeń-luty 135,— żąd., luty-marzec —,— płc., kwiecień-maj 140,— płc., maj-czerwiec 143,— żąd., czerwiec lipiec 144,— żądano, lipiec sierpień 145,— żąd.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący 162,— żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. styczeń 242,— żąd.

Oléj rzepiowy niezm, wypowiedz. —— cent. w miejscu 54,50 żądano, styczeń 52,50 żądano, styczeń-luty 52,— żąd., luty-marzec —,— żąd., marzec-kwiesień —,— żąd., kwiecień-maj 52,— żąd., maj-czerwiec 52,50 żąd.

Okowita słabiéj, wypowiedziano —,— litr., w miejscu —,— płc., styczeń 42,20 pł., styczeń-luty 42,20 płac., luty-marzec 42.40 płacono, kwiecień-maj 43,70 płacono, maj-czerwiec 44,50 płac., czerwiec-lipiec 45,— płc., na lipiec-sierpień 45,50 żąd., sierpień-wrzesień 46,40 płac.

Cena wypowiedz. na 28 stycznia żyto 135.— mrk., pszenica 162,— mrk., owies 138,— mk., rzep 242,— mrk., oléj rzepiowy 52,50, okowita 42,20 m.

Ceny targowe z dnia 27 stycznia 1884.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów: ciężki najwyż. M.	F.	ciężki najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	średni najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	lekki towar najniż. M.	F.
Pszenica biała	16	—	15	40	14	40	14	10	13	90	13	60
„ żółta	15	70	15	10	14	40	14	10	13	90	13	60
Żyto	13	90	13	60	13	40	13	30	13	10	12	70
Jęczmień	15	—	13	80	12	80	12	50	12	—	11	80
Owies	13	80	13	60	13	40	13	20	13	—	12	80
Groch	17	50	16	50	16	—	15	—	14	50	14	—

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	23	90	22	90	21	30
Rzepik zimowy „ „	23	10	22	10	20	—
Rzepik latowy „ „	23	10	22	10	20	70
Lnica . . . „ „	21	20	20	20	17	40
Siemię lniane „ „	24	20	22	—	19	—
Siemię konop. „ „	23	—	22	60	22	—

Ostatnie telegramy.

Kair, 28 stycznia. Jenerał Wolseley telegrafuje: *Metameh wzięty.* Pułkownik Steward ranny. Wilson udaje się na pokładzie parowca do Chartumu.

Telegram giełdowy.

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 28 stycznia 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica słabo
kwiecień-maj 165,50
maj-czerwiec 171,50
Żyto spok.
kwiecień-maj 146,25
maj-czerwiec 146.50
czerwiec-lipiec 147,25
Olej rzep. słabo
kwiecień-maj 52,70
maj-czerwiec 53,—
Okowita słabiéj
w miejscu 43,30
styczeń 43,50
kwiecień-maj 44,70
maj-czerwiec 45,—
czerw.-lipiec 45,80
lipiec-sierp. 46,60
Owies
kwiecień-maj 144,—
Wyp.-żyta wsp. 00—
Wyp.-okow. kw. 30,000

Kapitały.

Galic. akc. k. 110,25
Pr. consol. 4% 103,60
Pozn. listy z. 101,70
Pozn. listy rent. 101,80
Austr. banknoty 165,60
Austr. renta złota 88,00
Austr. losy 1860 120,75
Włochy 98,—
Rumuny 103.75
Ros. banknoty 214,35
Ros.-ang. pożyczk. 97,80
Pol. 5% listy zast. 65,75
Pol. lik. l. zast. 58,50
Kredyty 516,—
Koléj państwowa 503,—
Lombardy 242,50
Usposob. dosyć stale.

Szczecin, 28 stycznia 1885 (Kursa końc.)

Pszenica spok.
kwiecień-maj 166,50
maj-czerwiec 169,—
Żyto niezm.
kwiecien-maj 143,50
maj-czerwiec 144,—
Rzepik
w miejscu
Oléj rzep. niezm.
styczeń 50,20
w miejscu
kwiecień-maj 51,50
Okowita słabo
w miejscu 42,40
styczeń 42.40
kwiecień-maj 44.10
czerw.-lip. 45,30
Petroleum
w miejscu 7,90

Dnia 27 stycznia o 10½ godzinie rano zakończyła w Bogu snem sprawiedliwego, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami śś., moja najukochańsza i najdroższa matka (1466)

Kunegunda z Gorzysławskich

Kamieńska.

Eksportacya zwłok do kościoła odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4 po południu; pogrzeb we wtorek o 10 godzinie przed południem. Przyjaciół i kochanych Konfratrów prosi o modlitwę za duszę zmarłéj w smutku nieutulony ciężko strapiony syn,

Ks. Stanisław Kostka Kamieński.

Siedlimowo p. Woycin, d. 27. 1. 1885.

W drugą rocznicę śmierci odprawi się w Orchowie dnia 30 stycznia o godzinie 10-téj (1467)

nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Aleksandra Graevego

i córkę jego ś. p.

JOANNĘ ŚLASKĄ

zmarłą 19-go b. m. i r.

Dwa kazania

Ks. D-ra Józefa Pelczara,

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego:

I. Kazanie o królowaniu i opiece Bogarodzicy nad narodem polskim.

II. Mowa o zasługach Ks. Piotra Skargi

wyszły świeżo

Nakładem Księgarni katolickiéj

D-ra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie.

Cena każdego **40** fenigów.

Nadsyłający w liście do księgarni katolickiéj D-ra Miłkowskiego **90 fen. w znaczkach pocztowych pruskich** otrzyma obie mowy odwrotną pocztą franko. (1362)

Stare

złoto, srebro, drogie kamienie i monety

skupuję i płacę dobrze,

również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonuję we własnéj pracowni punktualnie i akuratnie po cenach bardzo nizkich.

Pierścionki z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od mrk. 8—600 za sztukę. (1334)

Obrączki ślubne

z czystego złota	dukatowego	od marek	24—120	za parę
„ „	lujdorowego	„ „	15— 60	„ „
„ „	koronnego	„ „	8— 30	„ „

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór **naczyń kościelnych ze srebra, alfenidy i pozłacanych**, takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania i reperacyi, którą spiesznie i rzetelnie uskuteczniam.

M. Kudliński,

ZŁOTNIK I JUBILER,

Poznań, śty Marcin nr. 66.

Zakładanie

wodociągów i rur gazowych w mieście,

wodociągi w gorzelniach, mączkarniach i cukrowniach, **rury, kurki, wentyle** i wszelkie artykuły do wodociągów potrzebne, **studnie murowane i rurowe, pompy** wszelkich konstrukcyi, **ogrzewanie domów** za pomocą ciepłéj wody, budowę **łazienek,** wanny do kąpieli, tusze przenośne; **aparaty do piwa** (Bierdruck-Aparate), **extinctory drenowanie** i wszelkie prace hydrauliczne jak niemniéj aparaty specyalne poleca (1331)

Zakład studniarsko-hydrauliczny

W. Ostrowski i Sp.

POZNAŃ, Wielkie Garbary nr. 5

Skład win hurtowy

A. Cichowicza,

w Poznaniu,

poleca swoje corocznie osobiście u producentów na Węgrzech zakupione **wina węgierskie** w oryginalnych beczkach od najtańszych do najszlachetniejszych gatunków; daléj znaczny zapas starszych win na szkle, oraz wielki wybór **win czerwonych, szampańskich, reńskich, mozelskich, burgundzkich i hiszpańskich** w odstałych gatunkach po cenach najumiarkowańszych. (1081)

Cenniki i próby na żądanie gratis i franco.

Przedpłatę na

Wielkopolanina

za luty i marzec

67 fenygów

przyjmują wszystkie poczty niemieckie. (1455)

Upraszamy o rychłe zamówienia.

Poznań w styczniu 1885.

Ekspedycya Wielkopolanina.

Uprasza się wszystkich tych Panów, którzy ukończyli studja a na ukończenie takowych brali pożyczkę z funduszów **Rady Miłosławskiéj,** aby byli łaskawi podać niżéj podpisanemu dokładny adres swego obecnego pobytu.

Za Radę Miłosławską

Kaźmierz Kierski,

POZNAŃ. (1430)

Otworzenie nowéj prenumeraty na (964)

MAPĘ POGLĄDOWĄ

Królestwa Polskiego

ułożoną przez

J. Wojcicką.

Uwzględniając na dochodzące żądania **Redakcya Inżynieryi i Budownictwa** obniża na **czas pewien** cenę ostateczną mapy **36 marek** i otwiera nową prenumeratę po **30 marek** płatnych w dwóch ratach po **15 marek** przy zamówieniu i przy odbiorze.

Prenumeratorowie **Inżynieryi i budownictwa** korzystają z obniżenia prenumeraty do **25 marek,** płatnych w dwóch powyższych ratach.

Prenumeratę przyjmuje **w Poznaniu** skład **A. Rosego** w Bazarze. **W Warszawie:** Redakcye wszystkich pism tak codziennych ako i tygodniowych jako też **Redakcya Inżynieryi i Budownictwa (St. Szafarkiewicz)** Warecka 2.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

(1006) MAGAZYN

MEBLI.

Wielka Rycerska ulica nr. 8. — Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie pojedyńczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

M. SOBECKI

Fabryka wyrobów woskowych

Bielnik wosku

Poznań, Szeroka ulica nr. 24

poleca

Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego,
Świece gromniczne,
Paschały z granami,
Stoczki, świeczki,
Knotki Paryzkie do wiecznéj lampy z porcelanowemi pływakami.

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości. (1321)

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie.

Marka Fabryczna.

CHRISTOFLE.

Sztucce Christofla

pod gwarancyą pokładu srebra w używaniu i trwałości w niczem nie ustępujące srebrom prawdziwym.

J. STARK,

Wilhelmowska ulica nr. 21 vis-à-vis hotelu francuzkiego.

Skład specyalny wyrob. z Alfenidy i sprzętów kościeln.

Korzyści, jakie wynikają przy zakupnie sztuccy Christofla, okazuje następujące zestawienie: **12 łyżek i widelcy w ciężkiéj wadze srebra kosztuje około 300 mrk.** Za te samą kwotę otrzymuje się natomiast: (1446)

12 łyżek stołowych	m.	27,60	1 łyżka do sosu	m.	5,50
12 grabek „	„	27,60	2 noże do sera i masła	„	8,60
12 noży „	„	28,80	2 widelce półmiskowe	„	4.80
12 łyżek do kawy	„	14,40	1 łyżka i widelec do sał.	„	8,80
12 łyżek deserowych	„	25,20	1 nóż i grabka do tranż.	„	12,—
12 grabek „	„	25,20	1 łyżka i widelec do ryb	„	14.40
12 noży „	„	24,—	2 podstawki do butelek	„	4,80
12 podstawek do noży	„	13,20	1 sólniczka podw.	„	5.80
1 łyżka półmiskowa	„	7,20	1 łyżka do kompotu	„	4.—
1 „ wazowa	„	11,20	2 korki do butelek	„	2,80
1 „ do tortu	„	8,—	1 dziadek do orzechów	„	4,—

Razem 115 sztuk m. 300. Sprzedaż podług oryginalnych cen fabrycznych. — Posrebrzania i reperacye z Alfenidy wykonuje się spiesznie po cenach umiarkowanych. (1446)

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościelnym poecam się najuprzejmiéj do (1174)

budowania organ, repar. i strojenia tychże.

Zajmuję się także strojeniem i reparacyą fortepianów, pianinów, melodikonów fisharmoniów i z temi spokrewnionych instrumentów muzycznych. Buduje i przerabiam **ołtarze, ambony, chrzcielnice, krzyże i wszelkie sprzęty kościelne,** — Wykonuję również **miechy** dla warsztatów rzemieślniczych, optycznych, nowe bilardy, okna, drzwi wystawne i wszelkie prace w skład stolarstwa wchodzące. Wiadomości nabyte w Poznaniu, Wiedniu i Warszawie są moją rekomendacyą. Prace podjęte wykonuję dobrze i trwale za ceny umiarkowane.

L. Jankowski

Organmistrz we **Wrześni**, Rynek No. 2.

18sty Sejmik gospodarski

w Toruniu

odbędzie się

we wtorek, dnia 10 lutego rb.

w muzeum

Początek punktualnie o godz. 12 w południe.

Porządek dzienny:

1. Obecne położenie przemysłu cukrowniczego i jego prawdopodobna przyszłość.
2. O najnowszych zasadach paszenia. (1465)
3. Dobrowolna dyskusya nad wnioskami ze zgromadzenia.

Na uproszenie Błogosławieństwa dla obrad odprawi się rano o godzinie 9 nahożeństwo w kościele Panny Maryi.

O jak najliczniejszy udział uprzejmie prosi

z polecenia

Ślaski.

ŻYWOT

śś. Cyryla i Metodego.

Dodana krótka wiadomość o Słowianach i o tysiącletniéj uroczystości Welehradzkiéj 1885 r. Z rycinami.

Napisał **Józef Chociszewski.**

Dziełko to wyjdzie wkrótce po uwolnieniu autora z więzienia, tj. w marcu r. b. Wielkość i objętość taka sama, jak broszury: „Sobieski pod Wiedniem“, któréj rozeszło się blizko 100,000 egz. Autor już w r. 1863 pisał o śś. Braciach Słowiańskich, przytem zwiedził osobiście Welehrad, a znając dokładnie język czeski, czerpie z najbliższych źródeł, dla tego daje wszelką rękojmią, że i ta broszura, jak „Sobieski pod Wiedniem“ odpowie swemu zadaniu.

Cena broszury 15 fen., z przesyłką frako 20 fen., 10 egz. 1 m. 60 fen., 20 egz. 3 mrk. — 50 egz. 6 m. — 100 egz. 10 m. 50 fen. — 200 egz. 19 mrk.. przesyłka zawsze franko.

Oprócz tego wyjdą obrazy i obrazki, o czém później nastąpi wiadomość. O wczesne i liczne zamówienia prosi się pod adresem: (1439)

Księgarnia Chociszewskiego,

Poznań, Za Bramką nr. 5.

Straż św. Wojciecha

w Gnieźnie

poleca:

Zabawa z Jezusem, Hinczy str. 32,
Lekarstwo przeciw pijaństwu str. 32.
Ratujcie dusze w czyścu, str. 36,
Pojedyńczy egzemplarz po 10 fen.: biorący w **czasie kolendy** 50 egz. = płaci po 5 fenygów. **Głosy serdeczne,** Wysockiego str. 72. Cena 20 fen.; 50 egz. = 2,50 mrk,
Kochem, Wykład Mszę św. opr. 1,60.
Rossignoli, Czyściec opr. 1,50.
Opeć, Żywot P. J. opr. 1,50,
Opeć, Żywot P. J. naukowy 6,00.
Liguori Nawiedzenia 0,50.

Adres: **Ks. Dr. Łukowski** Gniezno. (1118)

Co pić?

Napisał Ks. Wł. Enn.

Cena 20 fen.

Nabyć można w Redakcyi Posłańca św. Józefa w Ottorowie.

Nowość!

Fabrykuję warsztaty do robienia mat trzcinowych używanych do trzcinowania sufitów. (1450)

Antoni Konieczny

w Chocibożu (Cottbus)

Dresdnerstr. 23.

Fabryka kwiatów

paryskich.

Wielki wybór garniturów balowych i wieczorkowych jako i bukietów kościelnych, salonowych itd. po cenach nadzwyczaj umiarkowanych poleca (1454)

J. Horaczek

Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 4

Nowe śledzie solone

połowu z 1884 r. w najpiękniejszym towarze, przesyłam w sądkach pocztowych około 10 funtów! — zawartość zagwarantowana 40—50 sztuk, za 3 marki franco za pobraniem zaliczki. (1343)

P. Brotzen.

Croeslin nad morzem Bałtyckiem Obw. Rej. Stralsund.

Lekcyi pryw.

w jęz. grec., łac., franc. i pol. jako też **korepetycyi** w domu i poza domem udziela **egz. pro venia docendi filolog.** poparty fakultetami na wyższe i średnie kl. gimn. i wieloletnią praktyką naucz. Bliższ. wiad. udzielą WW. **prof. Motty i ks. dr. Kantecki w Poznaniu.** (1441)

Swięci Apostołowie Słowiańszczyzny

Cyryl i Metody

Książeczka jubileuszowa

napisał ks. dr. Kantecki.

Książeczka ta, obejmująca życiorys świętych Braci Solúnskich i krótki pogląd na dzieje i stanowisko Słowiańszczyzny, ukaże się w początkach marca rb.

Cena egzemplarza 20 fenygów, 50 egzempl. 7 m. 50 fen., 100 egzempl. 10 mrk. (1369)

Zamawiać można w

Drukarni Kuryera Pozn.

Poznań, śty Marcin 16.

MARQUE DE FABRIQUE — CHRISTOFLE

Tapety i rolosy,
Samowary rosyjskie,
Zakład litograficzny,
Rejestra gospodarskie,
Towary galanteryjne,
Alfenidę Christofla

poleca po najtańszych cenach handel materyałów piśmiennych (189)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

Próby tapet franco.

Aptekarza Radlauera Regenerator do farbowania włosów,

bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Radlauera Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 marka 50 fen. (1214)

Przepis używania.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomacać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Radlauera Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głową grzebieniem. Butelka = 1 markę 50 fen.

Radlauera krol. uprzyw. Czerwona Apteka w Poznaniu.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj Apteki Radlauera w Poznaniu.

Na

BALE

i

WIECZORKI

odświeża chemicznie i prasuje wszelką garderobę i odstawia na każdy czas w barwie i formie jak nową,

ED. GNENSCHA

ZAKŁAD ODNAWIANIA GARDEROBY.

Farbiernia i pralnia chemiczna

w Poznaniu,

Skład: Ul. Wilhelmewska blisko kościoła ś. Marcina nr. 14.

Fabryka: Piekary nr. 4.

Przesyłki zamiejscowe uprasza się adresować wprost do fabryki Piekary nr. 4. (1429)

Polecam się do zakładania

dzwonków elektrycznych

Ceny umiarkowane. — 2-letnia gwarancya.

(1457) **i telefonów**

po domach, hotelach i pałacach.

A. Vogt,

ulica Wielka Rycerska nr. 11.

Organista

żonaty, młody, przytem ogrodnik, poposzukuję miejsca od 1 kwietnia rb. Zgłoszenia do **B. Pawlickiego w Czerlejnie p. Kostrzynem.** (1464

Pokój mebl. 2 ok. part. do wynajęcia. Bl. wiad. **E. Brojerska,** Piekary 22.

Majątek ziemski

w powiecie Wielickim mile od Gdowa ¼ mili od szosy, jest każdego czasu do nabycia. Ornego gruntu jest 176 morgów

łąk	„	„	16 „
lasu	„	„	80 „
ogrodu	„	„	5 „
pastwiska	„	„	8 „

Cena kupna 37 tysięcy reńskich walutą austryacką. Hipoteka 16 tysięcy. Resztująca cena kupna przy podpisaniu kontraktu wypłacona być ma.

Bliższe porozumienia **poste restante Gdów lit. S. B. poczta Gdów w Galicyi przy Wieliczce.**

Bonę froebl.,

Polkę, do małych dzieci poszukuje od 1 kwietnia. **Miedzianów p. Skalmierzyce.** Uprasza się o przesłanie kopii świadectw franco. (1448)

Żonatego (1459)

borowego

w średnim wieku, posiadającego dobre świadectwa, poszukuje zaraz Dom. **Choryń** stac. poczt. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dominialny.

Urzędnik gospod.

mogący się wykazać dobremi świadectwami, któryby w danym razie przyjął także urząd kasyera, poszukuje miejsca. Bliższych szczegółów udzieli na żądanie **ks. dr. Kantecki.**

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.